Nr. 337. Kraków, niedziela 1 grudnia 1907. Rocznik XVI.

Redakcya: Kraków, ulica Filipa L. 11.
Administracya: Kraków, Długa L. 5.

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków.
Telefon Nr 396. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna:
z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h,
zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Baczność Towarzysze, Obywatele!

W poniedziałek dnia 2 grudnia o godzinie wpół do 7 wieczór odbędzie się w Ujeżdżalni przy ulicy Rajskiej

ZGROMADZENIE LUDOWE

z porządkiem dziennym:

Prawo narodowościowe ludności robotniczej.

Towarzysze i Towarzyszki! Robotnicy! Przybądźcie na to zgromadzenie jak najliczniej!

Krakowski Komitet miejscowy P. P. S. D.

Wielka debata.

Kraków, 30 listopada.

Przez dwa tygodnie stały na porządku dziennym parlamentu austryackiego nagłe wnioski socyalistów, zmierzające do ulżenia nędzy drożyźnianej.

Bez względu na wynik głosowania — wniosek tow. Schrammla uzyskał większość głosów — wnioski te stanowią ważną manifestacyę polityczną, ze względu na zbliżające się rządy agraryuszów w kraju, rozwijającym się szybko w kierunku uprzemysłowienia.

Austrya jest bardziej skazaną na dowóz zboża i mięsa z poza swych granic, aniżeli nadzwyczajnie pod względem przemysłowym rozwinięte Niemcy! To fakt znamienny, fakt, który mówi, że Austrya stała się krajem wysoce przemysłowym. Z rozwoju przemysłu czerpie też społeczeństwo i państwo największe dochody. Nikt więc rozumny nie będzie temu przemysłowi robił trudności w jego rozwoju, a cała polityka ekonomiczna musi z tym zasadniczym faktem się liczyć.

Ale wielcy właściciele ziemscy posiadają jeszcze w Austryi wielką polityczną potęgę, zwłaszcza z powodu poparcia, jakie mają zawsze w klerykalizmie katolickim, nienawidzącym przemysłu i stanowiącym czynnik zacofania na wszystkich polach życia. Przytem sprytnie i umiejętnie rozwinięta demagogia agraryuszów złowiła na razie w sieci swoje całe gromady chłopów, którym agraryusze wmawiają, że na powszechnej drożyźnie zrobią dobry interes.

Jak dalece kłamliwą i nienaturalną jest ta demagogia agraryuszowska, dowodem tego, że np. wyłącznie chłopskie stronnictwo polskich ludowców w całości głosowało za wnioskami socyalistów, a przeciwko agraryuszom!

Ale za to reprezentanci miast galicyjskich poszli za klerykałami wiedeńskimi i głosowali — za utrzymaniem drożyzny!

Dyskusya nad wnioskami nagłymi rozbiła także cały splot legend, jakoby socyaliści byli wrogami chłopa. Wykazali oni całą nędzę i zaniedbanie chłopskich najżywotniejszych interesów, zaproponowali szereg reform, koniecznych dla podniesienia ekonomicznego chłopów i wskazali, że z drożyzny tylko wielcy właściciele ziemscy ciągną lichwiarskie zyski.

Socyaliści otworzyli szeroką drogę reform na przyszłość, reform odpowiadających rozwojowi państwa w kierunku rozwoju przemysłu i rolnictwa i podnieśli głos przestrogi wobec orgii agraryuszowskich.

Państwo musi pójść drogą wskazaną przez socyalistów pod groźbą głodu i upadku ekonomicznego. Agraryusze, gotujący się do coraz większych zysków muszą z tem się liczyć, bo inaczej większość ludności zmiecie ich z widowni i pozbawi władzy.

Wielka debata parlamentarna udowodniła, że socyaliści stoją na straży żywotnych interesów nietylko robotniczych, ale i całej masy ludowej, która nie chce głodem przymierać.

Zjazd socyalnej demokracyi Prus.

Zjazd socyalnej demokracyi Prus odbył się przed kilku dniami. Na porządku dziennym stały następujące sprawy: organizacya w Prusiech (referent tow. Hugo Haase), działalność sejmu pruskiego, oraz reforma prawa wyborczego (ref. tow. L. Adler), wybory do sejmu w roku 1908 (ref. tow. Arons), położenie robotników państwowych w Prusiech (ref. tow. Legien), samorząd gminny (ref. tow. P. Hirsch),

W obradach nad pierwszym punktem porządku dziennego referent tow. Hugo Haase z Królewca, energicznie wypowiada się przeciwko wnioskowi tow. Aronsa, by partyjna organizacya pruska posiadała komitet krajowy, który by był tylko luźno związany z zarządem ogólnopartyjnym. Zdaniem mówcy taka autonomia komitetu krajowego może tylko doprowadzić do starć z zarządem. Zjazd wniosek tow. Aronsa odrzucił.

Do punktu drugiego (działalność sejmu pruskiego) referuje tow. Adler z Kolonii. Analizując działalność klasowego sejmu pruskiego, poruszył tow. referent także antypolską politykę rządu pruskiego.

Polacy — mówi referent — nie przyłączyli się do Prus dobrowolnie. Nastąpiło to siłą przy zgwałceniu Polski, przy jej podziale pomiędzy ościenne mocarstwa. Od owego czasu trwa nieprzerwana walka pomiędzy rządem a Polakami. W roku 1848 oświadczył pewien poseł polski (ks. Janiszewski na sejmie frankfurckim. Przyp. red. „Nap.“): „Prusy wprawdzie Polaków połknęły, ale ich nigdy nie strawią“. I miał on racyę, o przetrawieniu Polaków dotychczas mowy nie ma. Bismark znowu podjął był walkę przeciw Polakom, starając się ich zgnębić. Zwalczano i zwalcza się ich wszelkimi środkami. Rezultat jednak równa się zeru. Stworzono taką organizacyę jak komisyę kolonizacyjną, która na wschodzie monarchii ma zakupywać ziemię i parcelować ją pomiędzy chłopów niemieckich; oczywiście, że zakupowi ma ulegać własność ziemska polska. W roku 1904 komisya kolonizacyjna miała poza sobą 17 lat swej działalności. Kosztem 299 milionów wykupiła ona 261.662 hektarów ziemi, czyli 48 mil kwadratowych. Lecz 62 procent tej ziemi pochodziło z rąk niemieckich i tylko 38 procent z rąk polskich.

Nie spełniła więc ona swego zadania. Ogółem osadzono tam 68 tysięcy ludzi. Jak się jednak przedstawiają koszta? Komisya wydała 319 milionów marek, a miała dochodu 75 milionów. Na osadzenie zatem owych 68.000 ludzi wydano 254 milionów. Każdy człowiek, który tam siedzi i mówi po niemiecku, lub też przy sprzyjających okolicznościach może zapomnieć języka niemieckiego (bardzo słusznie!), kosztuje państwo 4440 marek. Rzeczywiście droga zabawka (przytakiwania). W roku 1904 uchwalono nowe prawo wyjątkowe o osadnictwie, w roku 1905 wstawiono do etatu znaczną sumę na tak zwane dodatki dla kresów wschodnich. Pomiędzy nauczycieli rozdziela się premie, aby się starali odzwyczaić dzieci polskie od mowy ojczystej. 26 kwietnia 1907 r. przyjęto w sejmie rezolucyę, aby dodatki te rozciągnąć i na Górny Śląsk. Przystępuję teraz do tragedyi, jaka się rozgrywa na Górnym Śląsku. Antypolska polityka rządu pruskiego rozdmuchała tam tak silnie nienawiść narodowościową, że powstał silny ruch nacyonalistyczny pomiędzy Polakami, ruch, który dał się dotkliwie już we znaki Centrum. Pomimo to popełnia się błąd, rozszerzając dodatki dla kresów wschodnich i na Górny Sląsk. Dnia 7 maja 1907 zażądał poseł Arendt, aby dla „obrony“ niemczyzny na Górnym Śląsku uchwalono dalsze miliony na rzecz komisyi kolonizacyjnej, która i tu ma rozpocząć swoją działalność. Jednocześnie władze z naciskiem występują przeciwko polskiej ludności i na rodziców i dzieci nakłada się ciężkie kary.

Oznaką tej szkodliwej wysoce polityki przymusu był strejk szkolny. W sejmie pruskim pewien minister pruski oświadczył Polakom: „Moi panowie! Z panami nie traktujemy, panom rozkazujemy!“, a sejm przyjął to oświadczenie oklaskami zadowolenia. Jest to dzięki temu tylko możliwem, że sejm pruski jest parlamentem klasowym.

Zjazd uchwalił, by „z największem napięciem i środkami, jakie w danej chwili są odpowiednimi“, walczyć o czteroprzymiotnikowe prawo wyborcze do sejmu. Rezolucyę zjazdu protestującą przeciw antypolskiej polityce rządu podaliśmy w jednym z poprzednich numerów „Naprzodu“.

Reszta punktów porządku dziennego nie budzi większego zainteresowania.

„Szczęśliwy dzień.“

Równocześnie z wniesieniem przez Bülowa w sejmie berlińskim projektu wywłaszczenia Poznańczyków z ziemi, p. Dmowski w Dumie petersburskiej dokonywał wywłaszczenia Królestwa z godności narodowej, gdy mówił: „Polacy z całego serca przyłączają się do wyrazów uległości i wdzięczności dla

Z nowych książek.

Feliks Kon: „Etapem na katorgę. Ze wspomnień proletaryatczyka“. Kraków, 1908.

Piękne te wspomnienia muszą zainteresować każdego. Barwnym stylem opisuje autor swe przygody po otrzymaniu wyroku w słynnym procesie „Proletaryatu“ w r. 1885.

Co najważniejsza, mamy tu sylwetki niektórych z bohaterów-proletaryatczyków, pierwszych ofiar polskich na ołtarzu idei socyalistycznej — Kunickiego, Pietrusińskiego...

W rozdziale „U stóp szubienicy“ opisuje autor życie więzienne proletaryatczyków po otrzymaniu wyroków. 41 dni trzymał carat skazanych pod groźbą śmierci. Wreszcie wydał wyroki ostateczne, nie uwzględniające popełnionych przez podsądnych czynów, lecz zgoła inny cel mające na widoku. „Tym celem była chęć steroryzowania, zastraszenia odpowiednich sfer społeczeństwa. Dla steroryzowania młodzieży uniwersyteckiej wydano wyrok śmierci na studenta instytutu dróg i komunikacyi, St. Kunickiego; wyrok na sędziego pokoju Rosyanina Piotra Bardowskiego miał zastraszyć sfery urzędnicze; kara śmierci na Rosyanina, kapitana inżynieryi Luri'ego, miała na widoku sfery wojskowe; wreszcie wyroki śmierci na robotników Jana Pietrusińskiego, Michała Ossowskiego i Józefa Szmausa miały na celu steroryzowanie robotników tych miejscowości, gdzie wówczas ruch robotniczy najbardziej się rozwinął“.

A więc nie skazano na śmierć wieloletniego rewolucyonisty, twórcy partyi, Ludwika Waryńskiego, lecz Bardowskiego, konstucyonalistę, który nadomiar do partyi nie należał. Nie skazano ludzi w wieku podeszłym — Degórskiego, Formińskiego, lecz „dziecko“ (jak go nazywa tow. Kon) Janka Pietrusińskiego, który nieraz mówił, że nie doznał jeszcze uczucia miłości...

Stara logika caratu!

Zgrozą przejmują te sceny z życia więziennego, gdy siepacze podstępem zapraszali skazanych na śmierć „do kancelaryi“. Więcej już pozostali przy życiu towarzysze skazańców nie ujrzeli. W „kancelaryi“ czekało ich nie ułaskawienie, lecz wykonanie wyroku, stryczek...

Straszliwy ból ogarnął pozostałych... Żądza zemsty, a zarazem poczucie bezsilności...

Cóż czekało pozostałych? Szlisselburg, katorga. Niektórzy obawiali się, iż nie wytrzymają wieloletniej samotności w fortecy. Janowicz np. był pewny, iż nie wytrzyma nawet roku, że zwaryuje. Przeszłość utwierdzała go jeszcze bardziej w tem przeświadczeniu.

„Gdy go zaaresztowano — przypomina autor — nie zniósł nawet kilkatygodniowej samotności: prześladowały go okropne halucynacye. Wciąż widział przed sobą żandarma, skwapliwie rachującego uderzenia jego pulsu w skroniach i na szyi i odczytującego w ten sposób jego myśli. Próżno zasłaniał jedną ręką skroń, a drugą szyję... Żandarm wlepiał wzrok w drugą skroń i liczył, liczył, liczył“...

Wreszcie towarzysze niedoli musieli się rozstać. Waryńskiego i Janowicza wywieziono do Szlisselburga.

Towarzysz Kon powędrował wraz z innymi przez Moskwę do Syberyi.

Wprawnem piórem kreśli autor obrazki z życia więzień i etapów rosyjskich. Widzimy szereg sylwetek rewolucyonistów i rewolucyonistek rosyjskich, napotykanych po drodze w rozmaitych więzieniach; między innemi — dwóch wybitnych działaczek i niezwykle pięknych postaci kobiecych — Kutitońskiej i M. Kowalewskiej.

Wreszcie etap szczęśliwie przybywa do Kary, na miejsce przeznaczenia. „Szczęśliwie“, gdyż „tylko raz nas w ciągu całej drogi pobito kolbami“.

Tu urywa autor swe zajmujące i piękne wspomnienia. *K. Cz.*

Nowe wydawnictwa partyjne.

„Latarenka“. Podarek dla dzieci robotników polskich. Z kolorowemi rycinami. (Wydanie drugie). Cena 40 h.

„Walka o krótszy dzień roboczy ze stanowiska hygieny“. (Wydawnictwo „Latarni“). Cena 6 h.

Fr. Czaki. „Czerwony katechizm“. (Wydawnictwo „Latarni“). Cena 6 h.

„Latarenka“ wyszła w drugiem wydaniu. Pokazuje to, iż robotnicy nasi rozumieją już dobrze potrzebę kształcenia swej dziatwy w kierunku pewnych określonych zasad.

„Latarenka“ może pierwsza wypowiedziała wojnę bezmyślnym pstrym wydawnictwom świątecznym i potrafiła połączyć zadośćuczynienie słusznym wymogom estetyki z konsekwentnem przeprowadzeniem zasady równości i braterstwa. Mamy tu szereg ładnych powiastek — „Choinka“, „Marysia Gęsiarka“, „Opowiadanie o strejku“, „Powrócił“, „Koszyk nabojów“ — zaopatrzonych w piękne obrazki.

Następnie szereg dostępnych dla umysłu dziecka piosnek, pozbawionych tych nudnych, nibyto moralnych komunałów o „grzeczności“, o „posłuszeństwie“ itd. Nazwiska Maryi Konopnickiej i St. Jachowicza same mówią za siebie.

Wobec nadchodzących świąt, gorąco polecamy tę książeczkę towarzyszom dla ich dziatek.

* * *

Wznowiło się wydawnictwo „Latarni“. Zeszyt listopadowy stanowi ciekawa broszura o „walce o krótszy dzień roboczy“. Nader dostępna cena (3 ct.) niezawodnie sprawi, że każdy towarzysz-robotnik zechce przejrzeć tę zajmującą książeczkę. Znajdujemy tu rozdziały: o śnie, o odpoczynku, o nagłych zasłabnięciach, o zatruciach zawodowych itd.

Uświadomieni towarzysze w swej agitacyi wśród warstw jeszcze nieuświadomionych znajdą w tej broszurce dzielnego pomocnika. Gdyż nic chyba z taką siłą nie może wzbudzić chęci do walki o lepszą dolę, jak wykazanie całego ogromu szkody dla zdrowia i życia robotnika, wyrządzanej współczesną organizacyą pracy.

„Czerwony katechim“ wychodzi już w trzecim nakładzie. Jest to książeczka, w prostych słowach, w formie zapytań i odpowiedzi, streszczająca istotę programu socyalistycznego. Mamy tu objaśnienia, dotyczące współczesnych stosunków ekonomicznych, istoty wyzysku, stosunków politycznych itd. W dodatku mamy program partyi socyalno-demokratycznej w Austryi. Zwracamy uwagę, iż podana na str. 14—15 charakterystyka ordynacyi wyborczej do parlamentu, oczywiście dotyczy starej ordynacyi, a nie świeżo zaprowadzonej.

Uzbrojony w takie broszurki uświadomiony robotnik potrafi energiczniej, a skuteczniej walczyć z tą ciemnotą, która dotychczas jeszcze nie wszędzie wśród robotników ustąpiła miejsce światłu. Będą one poniekąd tym młotem, o którym mowa w pięknych wierszach Maryi Konopnickiej (patrz „Latarenkę“):

„Po co smutek nam na czole?
Po co w oku łza?
Przekuć może swoją dolę,
Kto młot w ręku ma!“

monarchy za przyznane reprezentacyi ludu prawa i stawiają osobę cara wysoko ponad walkę polityczną“.

Ugodowe „Słowo“ warszawskie zwie ten dzień p. Dmowskiego **szczęśliwym...** W drugiej Dumie występował Dmowski, jako adherent „państwowości rosyjskiej“ — w trzeciej, jako uległy, wdzięczny poddany, który czci wysoko — w górze jaśniejącą mu postać cara...

Za turmy, za krew — za Sybir, za szubienice... To neofitów „państwowości rosyjskiej“ może nie obchodzi. Głowy, która bije pokłony, topór kata nie ścina!

Ale przynajmniej za to kopnięcie, które spotkało tych właśnie „dumców“ narodowo-demokratycznych, „jedinoj, nierazdielnoj Rassii“ wyznawców, za grabież mandatów, która ich liczbę w trójnasób zmniejszyła, mogli się nie poniżać do całowania przy pierwszej okazyi buta, co ich potrąca!

Z politowaniem patrzył Mickiewicz na chłopa rosyjskiego, pogodzonego z obrożą służalstwa, zdobywającego się na heroizm jedynie niewolniczości... Dziś jakiś poeta rosyjski, wyszły z ludu, co z nienawiścią w swych więzach się szamoce, mógłby rzucić w twarz Dmowskiemu i temu społeczeństwu burżuazyjnemu, które on reprezentuje, wymowne wyrazy: „biedny Słowianinie“... Miałby prawo dobitniej rzec nawet, niż „biedny“, boć nie ciemny i nie nędzą znękany, nie pokoleniami całemi w niewolniczej pokorze chowany!

Czyż nie boleśniejszym jest ten „duch zatruty“, niż najohydniejsze łotrostwa, które prusactwo na pognębienie Polaków w swym kotle dyabelskim warzy?

Wywłaszczenie Polaków w sejmie pruskim.

Berlin, 30 listopada.

Wczoraj toczyła się w sejmie pruskim w dalszym ciągu debata w sprawie wywłaszczenia Polaków — wobec kilku ministrów, przy nieobecności jednak Bülowa, którego zastępował Arnim. Ze strony Koła polskiego wysunięto w takiej chwili niefortunnie najniesympatyczniejszą postać — prałata Jażdżewskiego, który ongi wypierał się spólnoty ze Śląskiem.

Przemowa jego, wedle streszczonych depesz, nie wyszła poza sferę argumentów o „nieojcowskiem postępowaniu“ rządu pruskiego wobec Polaków, których chce podkopywać materyalnie; o zadaniu państwa, które powinno chronić własność, nie zaś ją naruszać. Zakończył swe przemówienie oświadczeniem, iż Polacy nie ulękną się żadnych praw wyjątkowych, gdyż „nie polegają na własnych siłach, lecz na sprawiedliwości bożej“.

Po nim zabrał głos minister Arnim, odpierając twierdzenie, iż przedłożenie rządowe przeciwnem jest konstytucyi, a także i twierdzenie, że rząd rozmyślnie zakłóca spokój pomiędzy Niemcami i Polakami. Winni są Polacy i ich nieprzejednane stanowisko. Po Arnimie zabrali głos przedstawiciele różnych partyj. Centrowiec Porsch oświadczył się przeciw przedłożeniu. Przytoczył § 9 konstytucyi, zabezpieczający własność prywatną; podkreślił ogrom żądanej sumy, co już samo przez się powinnoby uniemożliwić przyjęcie przedłożenia.

Wszystkie dotychczasowe ustawy antypolskie przyczyniły się tylko do wzmocnienia polskości, co zresztą przepowiadał już Windhorst w r. 1886. Do czego doprowadzić może polityka rządu? Oto Polacy, wyparci z Poznańskiego i Prus Zachodnich, obrócą tu uchwalone miliony na zakupno ziemi w innych prowincyach. (Porsch miał tu zapewne na myśli Śląsk i Prusy Wschodnie). Przeciw przedłożeniu oświadczył się i przedstawiciel wolnomyślnej partyi ludowej Kindler, podnosząc jego antykonstytucyjność, wbrew wywodom ministra Heselera, który zaprzeczał, iżby przeciw dopuszczalności wywłaszczenia można było powoływać się na artykuł IV. konstytucyi, (o równości wszystkich obywateli pruskich wobec prawa). „Ci — mówił — którzy te ustawy powodują mają najmniej upoważnienia do powoływania się na ducha konstytucyi“.

Wolno-konserwatysta Zedlitz, przemawiając za uchwaleniem żądanych kredytów dodaje perfidnie, iż tylko „z bardzo ciężkiem sercem przystąpiło jego stronnictwo do kwestyi wywłaszczenia, ale doszło ono jednomyślnie do przekonania, że bez tego środka faktycznych rezultatów się nie osiągnie“. Pragnie on tylko, ażeby w ustawie dobitniej został podkreślony charakter wyjątkowego postanowienia, aby nie ulegało wątpliwości, że ustawa nie da się rozciągnąć na inne okręgi. (Tu wyziera podły strach, by ustawa nie mogła się obrócić kiedyś przeciw obszarnikom niemieckim. — Red. „Naprz.“). Mowca proponuje przydzielenie projektu rządowego komisyi, złożonej z 28 członków, przewidując i pewne zmiany w jej brzmieniu oraz potrzebę i innych środków, aby kres położyć „dokonywanemu przez Polaków podbijaniu cen ziemi“. Podobne stanowisko zajmuje mowca nacyonał-liberalny Friedberg, który oświadcza, że jego stronnictwo głosować będzie za przedłożeniem, które jest „narodową koniecznością“ wobec „niebezpieczeństwa polskiego“. Friedberg występuje przeciw demonstracyi antyhakatystycznej w parlamencie wiedeńskim; „zmobilizowanie zagranicy“ Polakom nie pomoże. Łajdactwo swoje usiłuje Friedberg też przysłonić nieco jakimś frazesem „humanitarnym“: „Narodowo-liberalni nie przeoczają, że wywłaszczenie jest w wielu kierunkach postanowieniem surowem i komisya zbadać winna, czy niema innych środków“.

W przemówieniu konserwatysty Oldenburga odzwierciedliła się walka instynktów hakatystycznych i gadzinowo-rządowych z instynktami agraryuszowskimi, którym dobrze było z wyśrubowanemi przez komisyę kolonizacyjną cenami ziemi; a te spadłyby z chwilą, gdyby komisya, mogąc wywłaszczać, kupować przestała z wolnej ręki. Więc Oldenburg podnosi, iż antypolska polityka rządu jest konieczną, ale, czy wywłaszczenie nie jest środkiem zbyt srogim? Trzebaby przedtem udowodnić, że niema już innych środków do dyspozycyi; a temu konserwatyści dotąd przeczą... Zwraca on uwagę na potrzebę: reorganizacyi komisyi kolonizacyjnej w duchu rozszerzenia jej kompetencyi, zakazu przemawiania na zgromadzeniach w obcych językach i tępienia podburzającej polskiej prasy. Żądanie 300 milionów wydaje się konserwatystom za wysokie. Mimo poważnych wątpliwości, nie odmówią konserwatyści swego współdziałania. Olenburg kończy cynicznie, iż Polacy powinni „oddać swe serce państwu pruskiemu“.

Socyalno-demokracya przeciwko antypolskim projektom rządu pruskiego.

Centralny organ socyalnej demokracyi austryackiej „Arbeiter-Zeitung“ energicznie zaprotestował przeciwko ohydnym antypolskim projektom rządu pruskiego.

Omawiając demonstracyę przeciw polityce pruskiej, urządzoną w parlamencie austryackim, bratni nasz organ robi słuszną uwagę:

„Nie powinno się pytać, czy nie zachodzi tu „wtrącanie się“ do spraw obcego mocarstwa, gdyż zdarzają się sprawy, gdzie głos krzywdzonej ludzkości i pogwałconego prawa tak głośno się rozlega, że wszystkie wątpliwości, wszystkie względy dyplomatyczne muszą zamilknąć. I ten głos skrzywdzonej ludzkości i pogwałconego prawa dźwięczy najczyściej i najpotężniej w mowie socyalno-demokratycznego posła ze Lwowa tow. Hudeca; bronił on wielkich socyalno-demokratycznych idei Wolności i Humanitarności, gdy podnosił w silnych, do serca przenikających słowach swój protest przeciwko ohydnym czynom rządu pruskiego.

I czy można by twierdzić, że słowa te, skierowane przecież pod adresem państwa obcego, były zbyt ostre? Lecz jakie słowa były by dość ostre i dość silne, by napiętnować tę hańbę, — hańbę, polegającą na tem, że rząd niemiecko-pruski chce ograbić Polaków z ich naturalnego prawa, przyrodzonego i nieodłącznego prawa każdego człowieka, — publicznie używać swej mowy ojczystej, omawiać swe sprawy na zgromadzeniach publicznych we własnym języku“...

W gorących słowach napiętnowawszy obszerniej projekt zakazu przemawiania po polsku na zgromadzeniach „Arbeiter-Ztg“ przechodzi do drugiego projektu, projektu przymusowego wywłaszczenia.

...„Jeszcze ohydniejszem, jeżeli to tylko wogóle możliwe, jest drugie prawo wyjątkowe, które wniósł ks. Bülow do sejmu pruskiego. Rząd pragnie dostać pozwolenie na wywłaszczenie Polaków, by z większem powodzeniem kontynuować swą walkę przeciwko narodowi polskiemu. Znosi on tu zasadę równości wszystkich obywateli wobec prawa, znosi on nawet „świętość“ własności prywatnej — która dla nikogo przecie nie jest bardziej świętą, niż dla antysocyalistycznych pruskich możnowładców! — gdy idzie o to, by dla polityki gwałtu na „kresach wschodnich“ zdobyć sobie nowy oręż. Najstraszniejsze zbrutalizowanie polityki pruskiej jest zarazem przyznaniem się do bankructwa... Tak naród trzymilionowy na własnej ziemi ogłoszony został za bezprawny. 350 milionów wydano już na przesiedlanie włościan niemieckich na wschód, a jednak posiadłości polskie wzrosły o 100.000 hektarów. Teraz rząd domaga się wyasygnowania nowych 400 milionów na ten sam cel“...

Tak gorące słowa otuchy zewsząd (przed paru dniami zamieściliśmy protest „Vorwärtsu“), ze wszystkich oddziałów wielkiej Międzynarodówki płyną do ujarzmionego Narodu. W najcięższych chwilach swego życia, gdy carat z jednej a hakata pruska z drugiej strony, gnębią lud polski, jeden tylko zorganizowany proletaryat międzynarodowy wyciąga doń swą dłoń.

Wciąż wzrastająca potęga Międzynarodówki Robotniczej, najlepszą gwarancyą, iż niedługo potrwają rządy naszych gnębicieli!...

* * *

Socyaliści polscy w zaborze pruskim energicznie zabrali się do akcyi protestującej przeciwko nieludzkim projektom antypolskim pruskiego rządu. „Gazeta robotnicza“ wzywa towarzyszy z zaboru pruskiego do niezmordowanej walki:

„Nie tracąc ani chwili czasu trzeba rozpocząć akcyę protestującą. Wszędzie, gdzie towarzysze nasi mają możność zwoływania wieców, tam takowe natychmiast powinny być urządzone. Na wiecach tych należy zebranym robotnikom polskim wyświetlać, jak wielkie niebezpieczeństwo im grozi. Trzeba w masy robotnicze polskie rzucić jak największą ilość odezw tam, gdzie wieców urządzać nie można ze względu na brak sal.

Do protestu, towarzysze! Niechaj każdy spełni swój obowiązek!

Idźmy do nieoświeconych naszych braci-robotników z hasłem:

Precz z ustawą wyjątkową!

Precz ze skneblowaniem nam ust!

Protestujemy przeciwko temu, jako robotnicy i jako Polacy!

Nowa ustawa wyjątkowa wznieciłaby jeszcze bardziej nienawiść narodowościową, której my nie chcemy, bo odwodzi ona robotnika polskiego od walki klasowej, utrudnia niezmiernie jego uświadomienie klasowe, tak że robotnik polski w masie swej nie może zrozumieć, że powinien przedewszystkiem walczyć przeciwko wyzyskiwaczom niemieckim i polskim, organizując się w samodzielną partyę polityczną do zwalczania swych klasowych wrogów“.

Czas odnowić przedpłatę!

Szanownych Abonentów „Naprzodu“ upraszamy o odnowienie prenumeraty na **grudzień.**

Zamiejscowi abonenci zechcą przesłać prenumeratę naszymi czekami pocztowymi (Nr 834.095).

Miejscowi abonenci mogą płacić albo w administracyi, albo do rąk inkasenta, nie zaś roznosicielom.

Na skutek częstych reklamacyj, zwracamy uwagę Szan. Abonentów naszego pisma, że pieniądze, przesyłane czekiem, dochodzą nas na trzeci, a nieraz i na czwarty dzień dopiero. Dnia 5-go zaś każdego miesiąca wstrzymujemy wysyłkę „Naprzodu“ tym, którzy do tego czasu prenumeraty nie uiścili. Celem więc uniknięcia przerwy powyższej, jak również zbytecznych reklamacyj, prosimy o regulowanie należytości za prenumeratę zawczasu.

„Naprzód“ kosztuje miesięcznie:

z odsyłką do domu . . . . . K 2·—
bez odsyłki . . . . K 1·60

Administracya „Naprzodu“.

Głosowanie nad wnioskami przeciw drożyźnie.

Z telegramów wiadomym jest rezultat głosowania w Izbie posłów nad wnioskami tow. Schrammla i dra Rennera; uzyskały one zwyczajną większość, która jednak w myśl regulaminu nie wystarcza do traktowania tej sprawy w drodze nagłej. Okazało się, że parlament w większości swej jest antiagraryuszowski, mimo, że miejscy posłowie stronnictwa chrześcijańsko - społecznego głosowali przeciw wnioskom.

Głosowanie odbyło się wśród ogromnego zamieszania. Izba jest silnie obsadzona, ale z postępem głosowania niejeden poseł się wymyka, aby uwolnić się od nieprzyjemnej sytuacyi oddania głosu przeciw sprawie przez wszystkich za nagłą uznanej, a tylko ze względów partyjnych odrzucanej. Początkowo panowała w sali cisza. Wszyscy ciekawie słuchali, jak ten lub ów poseł głosuje; potem zaczęły padać wykrzykniki pod adresem posłów miejskich, głosujących w interesie lichwiarzy żywności.

Za wnioskiem głosowali: socyaliści, Rusini, niemieccy postępowcy, czescy radykali, wolni wszechniemcy, młodoczesi, część klerykałów czeskich, syoniści i polscy ludowcy. **Miejscy posłowie Koła polskiego wyszli z sali.** Z ministrów głosowali Abrahamowicz, Ebenhoch, Gessman i Peschka — naturalnie przeciw. Ministrowie Derschatta, Fiedler i Marchet, których stronnictwa głosowały za wnioskiem, nie mieli odwagi oddać głosu i wyszli z sali.

Głosowanie trwało od $3^{1}/_{2}$ do $4^{1}/_{4}$; padło **207** głosów **za,** a **192 przeciw.** Gdy prezydent ogłosił rezultat, powstała burza. Socyaliści krzyczą do chrześcijańsko-społecznych: pfuj!, widać zaczerwienione twarze i wygrażające sobie pięści. Chrześcijańsko-socyalni siedzą zmieszani, a Izba krzyczy im w twarz: „Zdrajcy! Wspólnicy lichwiarzy mięsa!“

W tej chwili galerya się odzywa. Z drugiej galeryi odzywają się podobne okrzyki jak w Izbie; publiczność na tej galeryi — obywatele i obywatelki wiedeńskie — wygrażają swym posłom pięściami; gdy prezydent każe galeryę opróżnić, wybucha na niej **szturm.** Posłowie socyalistyczni biją galeryi brawo, a chrześcijańsko-socyalni obrzucają ją obelgami. Poseł Kunschak, który nazywa się „reprezentantem robotników“, a głosował przeciw wnioskom, robi ku galeryi gest powieszenia. Odpowiadają mu burzliwe okrzyki: „Zdrajco ludu wiedeńskiego!“ Poseł Sommer (wszechniemiec) krzyczy ku galeryi: „Leniuchy, hołoto!“ Sekunduje mu antysemita Prochazka słowami: „Wyrzucić, to są sami żydzi!“

Galerya nie pozostaje dłużną odpowiedzi. Niektórzy przechylają się przez galeryę i krzyczą: „Wstydźcie się głosować za drożyzną mięsa! Lud wiedeński nie zapomni wam tego! Zdrajcy przez agraryuszy przekupieni!“

Gdy i pierwsza, arystokratyczna galerya zaczyna wykrzykiwać przeciw antysemitom, odpowiada jej poseł Heilmayer: „Nędzarze, głodomory!“

Na rozkaz prezydenta zaczyna się energiczne opróżnianie galeryi. Nietylko służący parlamentarni ale i urzędnicy biorą udział w tej „zaszczytnej“ pracy. Ale publiczność nie odrazu ustępuje. Wyrzucanie odbywa się wśród okrzyków i protestów.

W międzyczasie zaczyna się tumult w sali. Chrześcijańsko-socyalnym posłom przybywają na pomoc niemiecko-narodowi, którzy z obawy przed wyborcami głosowali za wnioskami, ale teraz chcą dać upust swej nienawiści ku socyalistom. Między Stranskym i Albrechtem z jednej, a tow. Niessnerem i Elderschem z drugiej strony, przychodzi do kłótni. Nagle w środku sali powstaje kłąb ludzi. Jakiś agraryusz chce się rzucić na tow. Resla; wstrzymuje go tow. Pagnini słowami: „Chcesz pan może skosztować własnej pięści?“ Do kłótni miesza się poseł Wagner. Z krzykiem, że socyaliści go biją, rzuca się w towarzystwie innych narodowców na grupę posłów socyalistycznych, powstaje piekielny wrzask i zdaje się, że już przyjdzie do bójki na pięści. Dopiero tow. Rennerowi i b. ministrowi Prademu udaje się rozłączyć walczących. Faktem jest, że jeden niemiecki narodowiec otrzymał cięgi; chwalą się nimi dwa posłowie: Wagner i Brunner.

Gdy się trochę uspokoiło, zaczęło się głosowanie nad

drugim wnioskiem nagłym

tow. Rennera. Głosowano na żądanie tow. Pernerstorfera imiennie. Znowu głosują te same stronnictwa za i przeciw, z wyjątkiem niemieckich narodowców, którzy teraz głosują przeciw. Gdy który z nich chciał głosować za, zmuszali go agraryusze i chrześcijańsko-socyalni do zmiany, krzycząc: „Przecież nie będziesz pan głosował razem z socyalistami!“ Bardziej opornych ściągano za poły do siedzenia. **Za** głosowało **165, przeciw 202.**

Zwolennikami drożyzny, to jest tymi, którzy głosowali przeciw, są z **Koła polskiego:** Abrahamowicz, Battaglia, Biały, Bobrzyński, Bujak, Czaykowski, Dębski, Dietzius, Dobija, Dulęba, Dzieduszycki, Fijak, Gall, German, Głąbiński, Gold, Hanusiak, Jabłoński, Kopyciński, Kozłowski, Łazarski, Małachowski, Maślanka, Męski, Moysa, Pawluszkiewicz, Polaczek, Ptaś, Rzeszódko, **Sikorski, Staniszewski** Starzyński, Stohandel, Stojałowski, Szponder, Wiącek, Zarański, Żyguliński.

Tłustym drukiem podani są posłami z miast, między nimi dwaj **posłowie krakowscy.**

Listy warszawskie.

Warszawa, 27 listopada.

Jak Skałłon podróżuje. — Z kroniki bojowej. — W sprawie łódzkiej.

Do jakiego stopnia nasz „namiestnik i wielkorządca autonomiczny“ czuje się niepewnym życia, dowodzi najlepiej fakt następujący:

Świeżo Skałłon urządził małą przejażdżkę służbową do Częstochowy. Chodziło o lustracyę 7 i 8 pułku strzelców, stale tam konsystujących. Sprawę tę zwlekano od czasu ukończenia wojny, gdyż Skałłon wciąż bał się jechać do Częstochowy. Nareszcie wybrał się. Wyjechał z Warszawy nie extrazugiem, jak zwykle, ani kuryerem, ponieważ chodziło o to, aby służba kolejowa (a przez nią i kto inny...) nie dowiedziała się, że Skałłon wyjeżdża. Wyruszył więc najzwyklejszym bumlem o godzinie 12 minut 15 po północy.

O godz. 6·30 stanął w Częstochowie — zupełnie niespodzianie. Tylko najwyższa starszyzna wojskowa była zawiadomiona o jego przyjeździe. Oficerowie nic nie wiedzieli i kiedy o godz. 7 rano musieli wyprowadzić pułki na plac musztry, zapanowało wśród nich wielkie zaniepokojenie.

O godz. 10 Skałłon opuścił Częstochowę — tym razem pociągiem specyalnym, pod silną

ochroną uzbrojonych w karabiny żandarmów. W Piotrkowie ze stacyi usunięto wszystkie osoby cywilne, aby Skałłon mógł spokojnie wydostać się na stacyę.

Po obiedzie u gubernatora Skałłon ruszył dalej, ale tym razem przyszedł widocznie do przekonania, że dalsza podróż koleją zagraża mu pewnem niebezpieczeństwem. Wyjechał więc do Tomaszowa końmi, otoczony przez kozaków. W Tomaszowie dopiero uznał za możliwe znowu powrócić do lokomocyi kolejowej, udając się koleją nadwiślańską przez Bzin do stolicy. Teraz zapewne tryumfuje: udało mu się odbyć niezmiernie niebezpieczną wyprawę!

W ostatnich czasach Organizacya Bojowa P. P. S. (Fr. Rew.) zgładziła cały szereg jednostek szkodliwych. Pierwsze miejsce wśród nich zajmuje Gustaw Modl, dyrektor fabryki Schöna, naczelnik wydziału paszportowego i szpieg. W Siedleckiem zabito strażnika, w Częstochowie dorożkarza-szpicla, w Strzemieszycach żandarma, w Zawierciu starszego strażnika, Kozłowa. *Swój.*

P. S. Winienem parę słów wyjaśnienia w sprawie korespondencyi o rozwiązaniu dotychczasowej organizacyi łódzkiej P. P. S. (Fr. Rew.). Nadesłany mi list Łódzk. Kom. P. P. S. (Fr. Um.). do „Naprzodu“, uważający, iż końcowym ustępem mojej korespondencyi w nrze 315 oskarżam „cały socyalistycznie zorganizowany proletaryat (a przynajmniej w Łodzi) o to, że składa się on z łajdaków i najbardziej podejrzanych indywiduów“, opiera się na zupełnie błędnem interpretowaniu moich słów i wysnuwa z nich najzupełniej fałszywe wnioski. Przy sposobności zaznaczę, że N. D. rozwiązuje obecnie w Łodzi cały szereg swych komitetów fabrycznych za udział ich członków w wyprawach bandyckich.

Krakowska Rada miejska

zebrała się w piątek 29 listopada na nadzwyczajne uroczyste posiedzenie. Komplet Rady był niezwykle liczny. Galerya pełną była publiczności. Po naradzie poufnej radców prezydent dr Leo otworzył posiedzenie. Wszyscy radcy powstali z miejsc i stojąc wysłuchali całej mowy prezydenta.

Protest przeciw zamachowi pruskiemu.

Prezydent dr Leo:

Zgromadziliśmy się pod wrażeniem w dwójnasób spotęgowanego bólu i smutku. Cios straszny ugodził na w braci naszych pod zaborem pruskim, a tutaj zrządzeniem Opatrzności postradaliśmy na zawsze Stanisława Wyspiańskiego.

Naród nasz w stuletniej swej krzyżowej drodze przechodził przez najsroższe losu koleje, a jednak nie ugiął się, nie poddał i okazał żywotność wyższą ponad wszelkie zamachy, ciosy i prześladowania. Dlatego nie z uczuciem trwogi wobec potężnego wroga, ale z uczuciem grozy i przerażenia wobec niesłychanego zamachu na najświętsze prawa ludzkie i boskie, z uczuciem wstydu i wstrętu na dziki i barbarzyński akt gwałtu i przemocy, niegodny chrześcijańskiego i cywilizowanego państwa, podnosimy głos skargi i protestu, apelujący do sumienia, ludzkości i rozumu politycznego narodu, który mieni się narodem wielkich poetów i filozofów.

Niech głos ten serdeczny z pod stoków Wawelu będzie dla braci naszych nad Wartą i Gopłem podporą i osłodą w ich ciężkiej niedoli; niech będzie też zarazem wymownem świadectwem, że najdroższym skarbem każdego Polaka, gdziekolwiek on żyje, jest i da Bóg na zawsze pozostanie umiłowanie języka i ziemi ojczystej.

W tej chwili otrzymałem od wszystkich członków Rady następującą rezolucyę:

„Rada miasta Krakowa przyłącza się do uroczystego protestu, podniesionego przez całą reprezentacyę narodu polskiego w austryackiej Izbie posłów przeciw barbarzyńskim, ludzkości urągającym projektom ustaw, wniesionych w sejmie pruskim i parlamencie Rzeszy, a zamierzających wydrzeć narodowi naszemu najdroższe jego dobra: ziemię i język ojczysty w życiu publicznem.

Rada miasta Krakowa solidaryzuje się w tej ciężkiej chwili z całym odłamem narodu polskiego pod zaborem pruskim w jego pracy i walce o utrzymanie bytu narodowego“. (Huczne oklaski na sali i galeryi).

Prezydent stwierdził jednomyślne przyjęcie rezolucyi, poczem

Stanisławowi Wyspiańskiemu

poświęcił następujące wspomnienie pośmiertne:

Umiłowaniem języka i ziemi ojczystej zdobył sobie serca całej Polski Stanisław Wyspiański. Straciliśmy w nim niezrównanego m[illegible] słowa, genialnego poetyckiego t[illegible] zbiorowych uczuć patryotyzmu polskiego, straciliśmy wielkiego artystę rodzimej sztuki polskiej, straciliśmy wreszcie wielkiego obywatela naszego miasta, które on jako patryota, jako artysta i jako poeta najbardziej z wszystkich miast polskich umiłował. Pod bezpośredniem wrażeniem bólu przedwcześnie dzisiaj oceniać, czem był Wyspiański dla polskiej poezyi, polskiego języka, polskiej sztuki, dla całego polskiego życia narodowego. Choć nawskróś oryginalny — był najbardziej ze wszystkich rodzimym, najbardziej swojskim i tą jego właściwością tłómaczy się ów dziwny urok, jaki wywierał na całe młode współczesne pokolenie polskie.

Dla Krakowa był nietylko genialnym poetą i malarzem, był jego kochającym i ukochanym synem, był jednym z najgorliwszych obrońców i opiekunów jego pamiątek i zabytków. Nie zapomnimy mu nigdy jego przedziwnej twórczości artystycznej w kościele N. P. Maryi i OO. Franciszkanów, nie zapomnimy jego krótkotrwałej wprawdzie, a jednak płodnej w owoce działalności w Radzie miejskiej. Przejęci niewygasłą dlań wdzięcznością — pragniemy pamięć jego uczcić według możności i sił naszych i dlatego pozwalam sobie w porozumieniu z członkami świetnej Rady przedłożyć do uchwały następujące wnioski:

1) Pogrzeb ś. p. Stanisława Wyspiańskiego urządzić kosztem miasta.

2) Zwłoki wielkiego patryoty, artysty i poety złożyć w grobie zasłużonych na Skałce.

3) Wyrazić rodzinie zmarłego najgorętsze współczucie w imieniu miasta.

4) Rada miejska zaopiekuje się losem małoletnich dzieci, pozostałych po zmarłym poecie.

Rada stojąc wysłuchała przemówienia i wnioski uchwaliła jednogłośnie, poczem prezydent na znak żałoby zamknął posiedzenie.

Pogrzeb Stanisława Wyspiańskiego

odbędzie się w następującym porządku: W poniedziałek rano zwłoki zostaną przeniesione z krypty kościoła Pijarów do kościoła Maryackiego i ustawione na katafalku. O godz. 10 zacznie się nabożeństwo, w czasie którego wygłoszoną zostanie przez księdza mowa pogrzebowa. O godz. 11 wyruszy pochód na Skałkę, gdzie zostanie wygłoszona druga mowa przez marszałka krajowego hr. Badeniego albo prof. Morawskiego.

Ułożeniem programu zajmują się artyści krakowscy z pp. Warchałowskim i Fryczem na czele. Delegatem prezydyum magistratu do organizacyi pochodu jest radca Kosobucki.

* * *

Dotąd na ręce prezydenta miasta nadeszły telegramy: od Koła polskiego w Wiedniu, od księgarzy warszawskich, od dyrekcyi i artystów teatru lwowskiego, od polskiej młodzieży postępowej i t. d.

* * *

Komitet krakowski polskiej partyi socyalno-demokratycznej wzywa towarzyszów i towarzyszki do jak najliczniejszego udziału w pogrzebie Wyspiańskiego. Punkt zborny o godz. 10 rano w poniedziałek w Związku stowarzyszeń robotniczych, Wiślna 5.

Komitet wykonawczy polskiej partyi socyalno-demokratycznej Galicyi i Śląska, jakoteż Związek stowarzyszeń robotniczych w Krakowie wezmą w pogrzebie udział z wieńcami. Nadto weźmie udział w pogrzebie krakowski Chór robotniczy.

Sprawy partyjne.

Wzywa się miejscowe komitety partyjne, które dotąd nie otrzymały kwestyonaryusza w sprawie sprawozdania na Kongres, aby jak najprędzej o tenże się upomniały u sekretarza tow. Franciszka Waligóry, Kraków, Wiślna 5.

Komitet Wykonawczy P. P. S. D., uwzględniając ogromny wzrost ruchu partyjnego w naszym kraju, utworzył stały sekretaryat partyjny, urzędujący codziennie od godz. 9 do 1 i od 4 do 8, a w niedziele i święta od 9 do 12.

Wszelkie pisma i przesyłki dla Komitetu Wykonawczego prosimy adresować: Franciszek Waligóra — Kraków, ulica Wiślna 5.

Sekretaryat polskiego klubu socyalno-demokratycznego w Izbie posłów mieści się w Wiedniu, VIII. Florianigasse 7, II. Stock, Thür 7. — Sekretarzem jest tow. Szalit.

Przegląd polityczny.

Parlament niemiecki kontynuował wczoraj dyskusyę budżetową. Pruski minister skarbu Rheinbaben porównywał stan długów państwa niemieckiego z długami innych mocarstw. W robieniu długów Niemcy prześcignęły wszystkie inne państwa. Od r. 1881 do 1901 długi Niemiec wzrosły z 225 milionów na 2416 milionów marek, a więc w czasie, w którym Francya żadnych nie robiła długów, dług Niemiec prawie 10-krotnie się zwiększył. Następnie omówił sprawę podatkową. Podatek wojskowy uważa minister za mało odpowiedni. We Francyi podatek ten zupełnie został zniesiony.

Poseł tow. Bebel omawiał nową ustawę flotową, poczem krytykował konferencyę haską, która jest tylko komedyą. Dotąd wojskowe wydatki tylko się zwiększyły. Krytykował dalej zagraniczną politykę Niemiec, poczem omawiał sprawy wewnętrzne, zwłaszcza proces Harden-Moltke.

Minister wojny Einem zapewniał, że gdyby nowy proces Hardena wykazał jeszcze, że i inni się dopuścili wykroczeń przeciw obyczajności, zostaną oni usunięci z wojska.

Kanclerz ks. Bülow omawiał sprawę marokańską, poczem oświadczył, że tendencyjnem kłamstwem jest, aby w naszych czasach możliwą była wojna między dwoma wielkimi cywilizowanymi narodami z innych przyczyn, jak z przyczyn dotykających żywotne interesy tych narodów. Wreszcie wyraził zadowolenie z przyjęcia cesarza Wilhelma w Anglii.

Przegląd społeczny.

Ruch cennikowy szewców w Mor. Ostrawie rozpoczął się w pracowni p. Jakóba Neufelda. Robotnicy szewscy, omijajcie Mor. Ostrawę!

KRONIKA.

Kraków, 30 listopada.

Adwokat Koła polskiego adwokatem rządu pruskiego. Jedynym posłem w całym parlamencie austryackim, który miał... odwagę wystąpić otwarcie w obronie antypolskiej polityki rządu pruskiego był dr Stoelzel. Kim jest ów dr Stoelzel, mieliśmy już raz sposobność opowiedzieć naszym czytelnikom w artykule, w którym scharakteryzowaliśmy tego pana, jako adwokata Koła polskiego. Mianowicie tem indywiduum posługuje się Koło polskie w komisyi legitymacyjnej do tuszowania galicyjskich szwindlów wyborczych zapomocą blagi i rozmaitych sztuczek i kruczków prawniczych. Do takiej brudnej roboty nie wynająłby się żaden porządny człowiek. Koło polskie musi się więc dla ratowania swoich zaprotestowanych mandatów posługiwać tylko najgorszemi szumowinami. Że ów dr Stoelzel jest hakatystą, że wystąpił w parlamencie w obronie wywłaszczenia Polaków — to bynajmniej nie ostudzi serdecznych stosunków wzajemnych między nim a Kołem polskiem, które nietylko z hakatystą, ale i z dyabłem wejdzie w sojusz, gdy idzie o zapewnienie bezkarności galicyjskim gwałtom i szwindlom wyborczym.

Nowiny krakowskie.

Z teatru miejskiego komunikują nam: W poniedziałek 2 grudnia, w dzień pogrzebu Wyspiańskiego, dane będą „Dziady“. Niezależnie od przedstawienia poniedziałkowego teatr miejski inicyuje tygodniowy cykl utworów Wyspiańskiego, na który złożą się: „Warszawianka“, „Lelewel“, „Wesele“, „Bolesław Śmiały“, „Wyzwolenie“ oraz „Cyd“. Początek cyklu w czwartek nadchodzący.

Z Towarzystwa Polska Sztuka Stosowana. Dnia 26 listopada odbyło się posiedzenie wydziału, na którem wiceprezes Towarzystwa p. J. Warchałowski poświęcił serdeczne wspomnienie b. prezesowi Towarzystwa ś. p. prof. Karolowi Potkańskiemu. Następnie odbyło się ukonstytuowanie się wydziału. Prezesem wybrany został p. Jerzy Warchałowski, wiceprezesem p. Józef Czajkowski, sekretarzem p. Jan Bukowski, skarbnikiem dr Stanisław Goliński. W miejsce ś. p. Potkańskiego, zaproszono do wydziału bar. Ludwika Puszeta. Nadto do komisyi rozpoznawczej kooptowano prof. Ferdynanda Ruszczyca. Termin otwarcia wystawy Sztuki Stosowanej w Towarzystwie Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie naznaczono na dzień 1 lutego 1908 r.

Przeciw gwałtom pruskim urządza wydział Czytelni akademickiej w porozumieniu z komitetem obywatelskim wiec publiczny. Bliższe szczegóły zostaną później ogłoszone.

Uniwersytet ludowy. Staraniem zarządu głównego Uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza pokazywane będą w niedzielę 1 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali przy ul. Szewskiej 16, I. p., obrazy niknące: Serya III: „Z dziejów ziemi“. Wstęp 20 h.

W poniedziałek przed południem czytelnia i biblioteka z powodu pogrzebu Wyspiańskiego będą zamknięte.

I. gimnazyum żeńskie (Wolska 13) otrzymało od ministerstwa oświaty prawo publiczności.

Niedzielna sprzedaż mięsa. Magistrat krakowski ogłasza: „Z powodu zaprowadzenia przez c. k. namiestnictwo w mieście Krakowie i okolicy zupełnego niedzielnego spoczynku przy sprzedaży mięsa w czasie od 1 września do 31 maja, magistrat, zmieniając częściowo rozporządzenie z dnia 27 września 1906 r. L. 91615. postanawia:

Sprzedaż mięsa pośledniejszego gatunku, sprowadzanego z poza rogatek, odbywać się będzie nadal na dotychczasowych placach: przy ulicy Jabłonowskich, przy ulicy Dietla, na placu Matejki, i to:

1) w czasie od 1 czerwca do końca sierpnia w dnie powszednie od godziny 7 do 11, w święta i niedziele od godziny 7 do 9 przed południem; 2) w czasie od 1 września do końca maja w dnie powszednie od godziny 7 do 11 przed południem, a nadto w soboty od godziny 5 do 9 wieczorem; w święta od godziny 7 do 9 przed południem; 3) sprzedaż w niedziele w czasie od 1 września do końca maja jest wzbroniona“.

W sprawie rzeźników żydowskich magistrat nie wydał dotąd żadnego postanowienia.

Brak wody w wodociągach krakowskich tłómaczy zarząd tem, że z powodu posuchy brak w głębi ziemi wody. Obecnie pompuje się do rezerwoarów 6500 m.^{3} dziennie i tyle też wynosi zapotrzebowanie. Zapas wynosi tylko 2000 m.^{3} Przez ograniczenie używania wody tylko do celów domowo-użytkowych spodziewa się zarząd wodociągów uzyskać wystarczającą ilość wody.

Kradzieże kolejowe. Policya aresztowała 20 letniego Władysława Kopecia i 22-letniego Józefa Dziedzica, którzy od dłuższego czasu okradali wagony towarowe, stojące na „Vorbahnhofie“ w Krowodrzy. Wyrzucali oni skrzynki z cukrem, sukno i t. d., a raz wyrzucili skrzynkę z dynamitem, czem mogli sprowadzić ogromną katastrofę.

Ukarany oszczerca. Dnia 6 listopada b. r. na zgromadzeniu robotników w Czarnej Wsi zarzucił niejaki Feliks Czermak, że przewodnicząca grupy robotników tytoniowych w Krakowie tow. Motylowa i sekretarz tow. Ertmann nie wypłacają członkom zapomóg, ale za ich pieniądze rozbijają się fiakrami po mieście, że rozkradli dochód z zabawy na Woli itd. Zapozwany o to Czermak przyznał się na rozprawie przed sądem karnym w dniu 29 listopada, że oszczerstwa te w istocie publicznie rozszerzał. Przeprowadzona rozprawa dała zupełną satysfakcyę skarżycielom i organizacyi robotników tytoniowych. Świadkowie bowiem (tow. Michoński i Pabiański) stwierdzili, że grupa wypłaca stosownie do przepisów statutu samych zapomóg miesięcznie około 150 K, oraz że dochód z zabawy rozdano za kwitami między najuboższych robotników tytoniowych. To też sędzia, mimo że Czermak z naciskiem podnosił, że „pracuje w betoniarni miejskiej“ (pod p. Leo) i „że już nie należy do socyalistów“, wymierzył mu karę 14 dni aresztu.

— **Z Towarzystwa muzycznego.** Kwartet brukselski, którego koncert w Krakowie zapowiedzianym został na piątek 6 grudnia, budzi duże zainteresowanie. Grono złożone z przeszło 60 osób wystosowało list do artystów z życzeniem, by zagrali „Harfenquartet“ Beethovena, co artyści z całą gotowością przyrzekli. Bilety sprzedaje Towarzystwo muzyczne w godzinach zwykłych.

— **Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.**

Sobota: „Ich czworo“, tragedya ludzi głupich w 3 aktach G. Zapolskiej-Janowskiej (nowość).

Niedziela o godz. 3 po południu: „Zażarty automobilista“, krotochwila w [illegible] aktach K. Kraatza (ceny zniżone do połowy). — O godz. 7 wieczorem: „Ich czworo“, tragedya ludzi głupich w 3 aktach G. Zapolskiej.

Poniedziałek: „Dziady“, sceny dram. w 7 obrazach A. Mickiewicza.

Wtorek: „Ich czworo“, tragedya ludzi głupich w 3 aktach G. Zapolskiej-Janowskiej.

Środa: „Ich czworo“, tragedya ludzi głupich w 3 aktach G. Zapolskiej-Janowskiej.

Czwartek: „Warszawianka“, pieśń 31 r. St. Wyspiańskiego.

Piątek o godz. 5 po południu: „Królowa Tatr“, widowisko fantastyczne w 8 obrazach A. Walewskiego (popularne).

Sobota: „Lelewel“, dramat w 5 aktach osnuty na tle wypadków sierpniowych 31 r., nap. St. Wyspiański.

Niedziela o godz. 3 po południu: „Obrona Częstochowy“, dramat historyczny w 7 odsłonach Juliusza z Poradowa (ceny zniżone do połowy). — O godz. 7 wieczorem: „Bolesław Śmiały“, dramat w 3 aktach, nap. St. Wyspiański.

Poniedziałek: „Wyzwolenie“, dramat w 3 aktach, nap. St Wyspiański.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza,** ul. Szewska 16, I. p.

Czytelnia pism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9, w niedziele i święta od godz. 10—1 i od 4—9. Biblioteka otwarta od godz 12—1 i od 4—9, w niedziele i święta od 10—1 Biuro otwarte od godz 5—7 prócz niedziel i świąt. Archiwum społeczne.

Nowiny lwowskie.

Rocznicę listopadową obchodzono wczoraj w uroczysty sposób. Wieczorem chciała młodzież urządzić demonstracyę przed konsulatem pruskim przy ulicy Mochnackiego. Policya szablami natarła na tłum i kilku ludzi zraniła.

W samą porę...

Wypadek kolejowy znowu się zdarzył we czwartek na dworcu Podzamcze. O godz. 2 po południu przy przesuwaniu wózków z materyałem zderzyły się dwa wózki, przyczem robotnik Łucyk odniósł złamanie nogi.

Z kraju.

„Samopomoc“ w Dębicy. Orszak dyrekcyjno-agitacyjny „Samopomocy“ wyruszył w niedzielę 24 b. m. z macherami: Tabaczyńskim, Michalką, Biernakiewiczem ku Rzeszowowi, zbierając po drodze co się dało. Między innymi dobrali sobie osławionych wśród kolejarzy Piątka i Kowalika. W takim komplecie urządzili z lizuniami i geszefciarzami w Dębicy, jak Seweryn banmistrz, który oprócz służby banmistrza robi geszefta na przeładowywaniu wozów kolejowych, naturalnie posługuje się w tem robotnikami kolejowymi, a pieniądze za ten akord chowa do swojej kieszeni; dalej drugi geszefciarz Jänner—w takiem towarzystwie urządziła sobie „niemoc“ zebranie w Czytelni kolejowej, w której nikt z kolejarzy nie jest członkiem. Szkoda wielka, że kolejarze z Dębicy tam nie przyszli, gdyż byliby się ubawili widowiskiem, jak sama „niemoc“ do siebie gadała, a Bekas i Biernakiewicz w roli błaznów oklaskiwali Tabaczyńskiego, a Tabaczyński Biernakiewicza. Ostatni bił czołem przed Hanusiakiem, jako starym znajomym jeszcze z czasów, gdy musieli być szwagrami, za co tylko potulny Hanusiak dziś płacić musi alimenta. Aby wszyscy uwierzyli, że Biernakiewicz nie jest złodziejem, ani nie bierze łapówek za agitacyę, wzniósł ręce do góry i obłudnie wzywał imienia Bożego, że on ma czyste ręce, gdy wtem ktoś krzyknął „a klucz?“ (co to miało znaczyć, Biernakiewicz pewnie wie). Po sowitem wygadaniu się, jak ich to Koło polskie czule przyjęło, przyszła kolej na Bekasa, który również przysiągł, że zbrodniarzem nie jest i tak długo przecież w kryminale nie siedział. Gdy zapisany do głosu tow. P a c k a n zaczął przemawiać, szajka widząc, że do reszty zostanie ośmieszoną, zaczęła się rzucać, bijąc w ręce. Wywiązała się kłótnia i na tem się skończyła wyprawa „Samejniemocy“. Na pociechę zatelegrafowali do Koła polskiego, że byli w Dębicy u Głąbia, gdzie dopiero przy kuflach śmiało radzono.

Żandarm mordercą. Wachmistrz Falek nie odebrał sobie życia, lecz uciekł do Rosyi. Został na telegraficzne żądanie władz austryackich aresztowany w Pacanowie w Królestwie i osadzony w więzieniu. Rząd austryacki poczynił kroki, aby Rosya wydała go za pośpolite morderstwo.

Z zaboru rosyjskiego.

Napad na pocztę. W Ostrowcu koło Radomia **rzucono cztery bomby na wóz pocztowy,** przyczem dwaj urzędnicy zostali zranieni, a konie wozu zabite. Sprawcy **zabrali 11.000 rubli** i uszli. Konfiskaty tej dokonała f r a k c y a r e w o l u c y j n a P. P. S.

Z caratu.

Biedny Szmidt, napędzony ze wszystkich frakcyj w Dumie, oświadczył wreszcie: „Nie przyłączę się do żadnej z istniejących frakcyj, przekonałem się bowiem, że wszystkie, wprost czy pośrednio, są w r o g a m i o j c z y z n y.

„Miłując cesarza i ojczyznę, postanowiłem pozostać „bezpartyjnym“ z głęboką wiarą w duszy, iż prawda w mej sprawie zwycięży. Na sztandarze swym posiadając hasło, wypisane również w sercu i w myśli: „za Cesarza, ojczyznę i prawosławie“, z godnością spełnię swój obowiązek, a przez to wykonam wolę tych, którzy mnie posłali, obywateli-Rosyan nie ze sztandaru, lecz z przekonania.

Ze świata.

Strejk głodowy wybuchł w Orłowej (Śląsk) w szpitalu tow. górniczego. Chorzy odmawiają przyjęcia żywności, gdyż jak śledztwo wykazało, żywność jest niemożliwą do jedzenia.

Tragedya kłamstwa. Z Nowego Jorku donoszą o tragicznym zgonie w New Rochelle młodej pary małżeńskiej, niejakich Smithów, których znaleziono w płonącym domu z oznakami zgonu od kul rewolwerowych. Śmierć odsłoniła tajemnicę, którą unieść chciała ze sobą do grobu żona Smitha. Była to główna swego czasu piękność, która nagle pojawiła się w Nowym Jorku, podając się za córkę generała Bulkeley'a. Błyskotliwy tryb życia wśród roju adoratorów obrzydł jednak po pewnym czasie młodej kobiecie. I oto niespodzianie znikła ona z horyzontu zabaw i objęła rolę dozorczyni chorych — nadal wszakże, jako panna Bulkeley — oddając się nowemu filantropijnemu zawodowi z całem poświęceniem. Wówczas poznał ją lekarz angielski Acton i skłonił ją do małżeństwa. Owdowiawszy wkrótce, poznała domniemana panna Bulkeley niejakiego Mikołaja Smitha, w którym gwałtownie się rozkochała. Niebawem wyszła zań zamąż i wówczas osiadła wraz z mężem w New-Rochelle. Nie wszakże odsłonić mu fałszu, który tkwił w jej życiu, choć napełniał ją obawą fakt, że ten fałsz się ujawnić może i niepokoiło ją to poczucie, że od człowieka, którego kocha, dzieli ją tajemnica i kłamstwo.

Żyła w strachu, nie mając odwagi wyznać prawdy mężowi, lękając się, że straciłby dla niej szacunek, że mógłby ją odtrącić. Swe nieutrzymywanie stosunków z rodziną (Bulkeleyów) tłómaczyła młoda kobieta jakiemiś doznanemi przykrościami. Wiadomem wszakże było Smithowi, że rodzina to bogata, że na jego żonę spaść musi milionowa sukcesya. Tymczasem kryzys obecny zachwiał był jego fortuną. Spodziewał się on, że żona będzie mogła mu przyjść z pomocą. W tych warunkach kłamstwo groziło wyjściem na jaw... W rozpaczy Smithowa postanowiła szukać ucieczki w objęciach śmierci — tajemnicę swoją unieść do grobu: zgładziła męża i siebie, podłożywszy przedtem ogień pod dom, aby i przed światem wstyd swój ukryć, aby zgon obojga poczytany został za tragiczny skutek pożaru. Tymczasem straż ogniowa opanowała ogień w zarodku, tak, że oba ciała znaleziono nietknięte płomieniami. I dziwna rzecz, kobieta, licząca, iż tajemnica jej spopieleje wraz z nią w płomieniach, pozostawiła karteczkę ze słowami: „Świat mylnie sądzić będzie, gdy dowie się o tym czynie desperacyi. Kochaliśmy się za życia i śmierć nas nie rozłączy. Stanę przed obliczem Sędziego, który sprawiedliwie osądzi. I mój ukochany wraz ze mną“.

Kroniczka niedzielna.

Automobil śmieci wozi,
Pan Nowotny nim powozi!
Oko człeka się raduje,
Serce żywiej nam pulsuje,
Że za pieniądz miasta dzieci
Z szykiem nam wywożą śmieci —
Fortepiany, samochody.
... Nowe prądy — nowe mody!...
Dziwna jednak nasza era:
Chociaż bieda nam doskwiera,
Choć drożyzna nędzę nieci,
Ale „auto“ jest na śmieci...
Tego postęp dziś wymaga,
To do zdrowia nam pomaga;
Zresztą żądą polityka,
By nagrodzić poplecznika...
Że tam rzeźnik chce nas złupić,
Że nas niestać mięsa kupić,
Że wciąż węgle coraz droższe,
A podatki zato srószse,
Temu winna nasza era,
Co gotówki moc pożera...
Lecz Krakowa zato dzieci
„Auto“ mają już na śmieci...
Zresztą — furda, głupie żale,
Tu nie chodzi o to wcale;
Biedy Leo wszak nie czuje...
A mieszkanko, co zajmuje,
Toć zadarmo — na koszt gminy;
Toż w tem żadnej niema winy!
A i ksiądz z kościoła żyje,
Dłań pracuje — z niego tyje.
Tradycyjna to maniera,
Nikt też nią nie poniewiera.
Sarkać niema więc co przecie,
Wszak wywozić musi śmiecie
Pan Nowotny — zamiast gasić.
A pan Leo — zamiast krasić
Swą osobą Kraka miasto —
W Wiedniu musi misić ciasto...
Czy wymisi co dobrego,
To nikomu nic do tego...
Dziś powrócił, jutro jedzie —
I tak dalej w kółko będzie!
Taka już nastała era:
Polityka wpływ wywiera,
Różne chęci wszędzie nieci:
To też „auto“ wozi śmieci...
Oj, nie żarty są to przecie,
Że gdy bieda wszystkich gniecie,
Przeróżne eksperymenta
Czepiają się prezydenta...
Lecz nakoniec gdy się zważy,
Że gdy złapie, o czem marzy
I z cnej nas uwolni dłoni
I do Wiednia już pogoni,
Może przecie — u kaduka —
Rada kogoś nam wyszuka,
Co do całej polityki
Wleje trochę i etyki!
Wszakci dzieje się tak przecie
Wszędzie indziej, w całym świecie.
Tylko u nas, taka era,
Że się środków nie dobiera,
Byle „J. E.“ złowić w sieci...
. . . .
Chociaż „auto“ jest — na śmieci...

Szofer.

DUMA.

Deklaracya rządu w Dumie.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Na wczorajszem posiedzeniu Dumy Stołypin złożył następujące oświadczenie:

Wszyscy dzisiaj są świadomi tego, że ruch niszczący, stworzony przez skrajną lewicę, zamienił się w zwykły bandytyzm; że wszystkie zbrodnicze żywioły zwróciły się przeciw społeczeństwu, przyczem ci, którzy uczciwie pracowali, zostali zrujnowani, a młodsza generacya zdemoralizowana. (Oklaski w centrum i na prawicy). Przeciw temu zjawisku musi się z całą siłą wystąpić, a rząd uważałby wszelką słabość w tym kierunku za zbrodnię. Rząd starał się dotąd tępić zbrodnicze wykroczenia i na tej drodze dalej wytrwa. Do tego potrzebuje rząd spełniającej swe obowiązki administracyi państwowej. Członkowie administracyi jednak także i w przyszłości nie powinni objawiać swych politycznych zapatrywań. Porządek, legalność i dyscyplina muszą być wpajane w młodzież w szkołach, a także przy nowem uporządkowaniu stosunków szkolnych nie obejdzie się bez wpływania rządu. Ponieważ rząd jest świadom konieczności powrotu do stanu normalnego od stanu ustaw wyjątkowych, przeto zdecydowany jest użyć wszelkich środków, aby zapewnić możliwość rychłego, regularnego postępowania sądowego. Rząd liczy na pomoc reprezentantów ludu w zwalczaniu nielegalnego postępowania ze strony organów państwowych. (Oklaski). Rząd spodziewa się, że w ten sposób przywróci krajowi spokój; wówczas rząd i zgromadzenie ustawodawcze będą mogły poświęcić wszystkie siły wewnętrznemu rozwojowi. Jednakże potrzebne reformy nie mogą być przeprowadzone, jak długo nie zostanie osiągniętem polepszenie położenia milionów obywateli-włościan. (Oklaski). — Rząd podnosi nietykalność prywatnej własności; z tego wynika nietykalność małej własności, jako podstawa egzystencyi Rosyi. Rząd spodziewa się, że Duma zaaprobuje, może z kilku udoskonaleniami, § 87 ustawy o zarządzeniach agrarnych.

Następnie wspomina deklaracya rządowa o szczególnie koniecznych reformach, między temi o przekształceniu lokalnych instytucyj administracyjnych, o staraniach na polu oświaty ludowej i zabiegach państwowych w sprawie robotniczej. W związku z przedłożeniami o administracyi lokalnej rząd podnosi wniesione przedłożenie w sprawie lokalnego sądownictwa. Przy całem dziele reformy rząd uważa za swój obowiązek popierać wszelkie zarządzenia na korzyść kościoła i duchowieństwa. Rząd spodziewa się, że wkrótce Dumie przedłoży projekt ustawy w sprawie s a m o r z ą d u k i l k u p r o w i n c y j g r a n i c z n y c h odpowiednio do przewidzianego przekształcenia wewnętrznych gubernij, przyczem rząd się kieruje zasadą jedności całego państwa.

Mimo najlepszych stosunków do wszystkich mocarstw, rząd uważa za swoje szczególne zadanie spełnienie życzenia dostojnego naczelnika rosyjskich sił wojskowych, aby te siły postawić na wysokości odpowiadającej honorowi i godności Rosyi. Przeprowadzenie tego zadania wymaga materyalnych sił i środków, do których uchwalenia wzywa się Dumę.

Przedewszystkiem ma Duma załatwić budżet, przyczem ma się starać o utrzymanie równowagi w budżecie, jako podstawy przywrócenia kredytu rosyjskiego. Rząd wszystko uczyni, aby pracę Dumie i Radzie państwa ułatwić. Wola monarsza często wykazywała, jak bardzo władza naczelna mimo nadzwyczajnych trudności chroni podstawy nowego ustawodawstwa i ustanawia też granice nadanego przez cara porządku reprezentacyjnego. (Oklaski).

Deklaracya rządu kończy się słowami, że historyczna władza samodzierżawia (burzliwe oklaski) i wolna wola monarchy są najdroższem dobrem państwa rosyjskiego, ponieważ jedynie ta władza i ta wola, które obecne urządzenia stworzyła, powołane są do ratowania Rosyi w chwilach niebezpieczeństwa i wstrząśnień i sprowadzenia znowu na drogę porządku i historycznej prawdy. (Oklaski).

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Na końcu wczorajszego posiedzenia Dumy po oświadczeniu Stołypina, G u c z k o w (październikowiec) zaproponował porządek dzienny, podkreślający konieczność bezzwłocznego rozpoczęcia pracy ustawodawczej. Hr. B o b r i ń s k i j (umiarkowana prawica) i M a r k o w (skrajna praw.) podkreślili konieczność wspólnej pracy z rządem. D m o w s k i ubolewał, że Polacy mają być traktowani jako obywatele drugiej klasy. Z państwem, które tak postępuje, Polacy nie mogą zawrzeć pokoju. M a k ł a k o w (kadet) domagał się urzeczywistnienia przez rząd manifestu z dnia 30 października.

Mowa Stołypina.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Na wczorajszem posiedzeniu Dumy po Makłakowie zabrał głos prezydent ministrów S t o ł y p i n.

Powiedział on: Uważam za wskazane wyjaśnić cele rządu. Nie chcę zajmować się zarzutami, że nasza forma rządu podobną jest do wschodniego despotyzmu. Sądzę, że już udowodniłem, że mamy zastępstwo ludu nadane nam przez s a m o r z ą d n e g o monarchę. To, co powiedziałem o nieusuwalności sądów, przyjęto jako pogróżkę. Ale chodzi tu o wyjątkowe wypadki ratowania ojczyzny i konieczne są zarządzenia, które w normalnych warunkach nie są wskazane. Nawet w tak postępowym kraju, jak Francya nieusuwalność sądów chwilowo była zniesioną.

Na zarzut, że rząd myśli tylko o odgraniczeniu czynności swoich od reprezentacyi ludu, odpowiadam, że celem rządu oprócz tłumienia rewolucyi jest podnieść lud na wyżyny, na których mógłby korzystać z dobrodziejstw mu nadanych. Dopóki chłop jest ubogi i nie posiada wolnej ziemi, dopóty żadna praca ustawodawcza nie przyniesie mu dobrobytu. (Oklaski na prawicy i centrum). Rząd musi dążyć do podniesienia stanu włościańskiego, do stworzenia wolnego, samodzielnego stanu małej własności, aby ustalić kulturę i dobrobyt całego państwa.

Mówiono tu także o d e c e n t r a l i z a c y i. Przedstawiciel P o l a k ó w wskazał na konieczność dopuszczenia także lokalnych ciał autonomicznych w celu poparcia pracy rządu. Rząd temu n i e m a n i c d o z a r z u c e n i a, ale siły, na których przytem oparłby się, byłyby jedynie siłami n a r o d o w e m i. (Oklaski na prawicy i centrum).

Aby nasze reformy były żywotne, muszą czerpać swe siły z narodowych rosyjskich tradycyj, te zaś leżą w rozwoju ziemstw i lokalnego samorządu. Naszym ideałem jest reforma rządu połączona z zastępstwem ludu. We wspólnem działaniu władzy monarchy i zastępców ludu leży nasza przyszłość.

Nasza wola jeszcze nie jest wystarczająca dla zapewnienia bytu nowej formie państwowej. Użyczcie nam swej współpracy, dajcie bodźca do nowej budowli państwa. (Burzliwe oklaski).

Na inne zarzuty nie będę reagował. Zdaje mi się, że wędrowiec, który drogi swej szuka według światła gwiazd nie powinien się dać w błąd wprowadzać mglistemi światełkami

Mam na myśli namiętne pragnienie odnowienia ojczyzny, oświetlenia jej i wzmocnienia, w przeciwieństwie do ludzi, którzy dążą do jej upadku. Myślę wkońcu o oddaniu się na życie i śmierć monarsze, który uszczęśliwia Rosyę. (Długotrwałe oklaski na prawicy i centrum).

Rada państwa.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Na wczorajszem posiedzeniu Rady państwa prezydent ministrów S t o ł y p i n odczytał deklaracyę rządową, równobrzmiącą z deklaracyą, złożoną w Dumie. Rada państwa przyjęła porządek dzienny, wyrażający gotowość wspólnej pracy nad przeprowadzeniem projektów rządowych, które mają na celu podniesienie dobrobytu ludności, oraz przywrócenie spokoju i powagi ustaw.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

SKŁADKI.

Na fundusz prasowy „Napr[illegible]du“ złożono: Przez tow. Daszyńskiego 500 F[illegible]ta 4 h,

N. N. 10 h. Z kawiarni Eldorado Grodzka 50 u Steina 5 K, Rusin 30 h.

Na fundusz wyborczy tow. Ignacego Daszyńskiego złożono w administracyi „Naprzodu“: Zebrane na ślubie Schmalholz-Meth przez tow. Kampfa 9 K, Jan P. R. 30 h, Tow. Lemberger 70 h, Wyborca z Wesołej 1 K, Friediger Heim 26 h, Z partyi nordbańskiej 1 K. Poprzednio wykazano 33 K 56 h. Razem 45 K 82 h.

TELEGRAMY

z dnia 30 listopada

Obniżenie opłat telefonicznych.

Wiedeń. Minister handlu Fiedler odbył wczoraj konferencyę z prezydentem wiedeńskiej Izby handlowej w sprawie opłat telefonicznych. Minister oświadczył, że jednoroczne doświadczenie okazało, że nie można zaprzeczyć, iż nowe opłaty w wielu kierunkach wywarły dotkliwe obciążenie ruchu telefonicznego. Zamierza więc te braki przez odpowiednie uregulowanie opłat telefonicznych usunąć. W tym celu prowadzi się w ministerstwie handlu obliczenia, na podstawie których będą z ministerstwem skarbu przeprowadzone rokowania celem osiągnięcia porozumienia.

Przeciw drożyźnie.

Praga. (Tel. wł.) Na jutro zapowiedziano tu liczne zgromadzenia z porządkiem dziennym: Protest przeciw drożyźnie. Po zgromadzeniach spodziewają się wielkich demonstracyi.

Policya poczyniła szereg zarządzeń dla utrzymania spokoju.

Widoki projektu wywłaszczenia.

Berlin. (Tel. wł.). W kołach politycznych są zdania, że widoki przeprowadzenia w sejmie pruskim ustawy o wywłaszczeniu, są bardzo **minimalne.**

Konserwatywni chcą głosować za projektem tylko pod warunkiem umieszczenia pewnych danych co do wywłaszczenia; wolno-konserwatywni są dla projektu **nieprzychylnie** usposobieni; Centrum i partye wolnomyślne są stanowczo **przeciwne.** Jedynymi zwolennikami są narodowo-liberalni, którzy jednak także żądają pewnych **ograniczeń.**

Przypuszczają, że w komisyi konserwatyści zawrą z narodowo-liberalnymi kompromis, który uwzględni obustronne żądania. W takim razie niewiadomo, jakie stanowisko zajmie rząd wobec **spodziewanych zmian** w jego projekcie.

Położenie w Portugalii.

Londyn. (Tel. wł.). Wbrew urzędowym zaprzeczeniom pewnem jest, że następca tronu został wygnany za uczynione królowi przedstawienia, że rządzi absolutnie. Na prośbę dyktatora Franco, król wygnanie cofnął. Gdy następca tronu wrócił do stolicy, ludność przyjmowała go na ulicach owacyjnie.

Miasto obsadzone jest karabinami maszynowymi i armatami w obawie rozruchów.

Na prowincyi mnożą się przystępywania do partyi republikańskiej.

Rozruchy w Persyi.

Teheran. Z kilku większych miast Persyi donoszą o rozruchach. W mniejszych miastach bandyci dopuszczają się rabunków. Wczoraj były tu z powodu rozruchów bazary zamknięte. W nocy przyszło do wielkich wykroczeń, przyczem 5 osób zostało zabitych, a wiele zranionych.

Położenie w Marokku.

Paryż. Prezydent ministrów Clemenceau i ministrowie: spraw zagranicznych Pichon i wojny Picquart odbyli wczoraj konferencyę w sprawie zajść na granicy algiersko-marokańskiej. Picquart zawiadomił ministrów, że komendantowi wojskowemu w Algierze pozostawił zupełnie wolną rękę co do ewentualnych operacyj.

Paryż. (Ag. Havasa). Według nadeszłych telegramów, Marokańczycy przekroczyli granicę i zaatakowali Francuzów koło Port Say. Francuzi liczebnie słabsi, musieli się z razu cofnąć, lecz po otrzymaniu posiłków odparli Marokańczyków.

Towarzysze i Towarzyszki!

W myśl uchwały Komitetu wykonawczego z dnia 19 listopada 1907 r. zwołujemy niniejszem **do Krakowa**

XI. KONGRES
polskiej partyi socyalno-demokratycznej
Galicyi i Śląska
na dni 5, 6 i 7 stycznia 1908 roku.

Proponujemy następujący

Porządek dzienny:

1. Otwarcie i ukonstytuowanie kongresu.
2. Sprawozdanie Zarządu partyjnego.
3. Sprawozdanie parlamentarne.
4. Organizacya i podatek partyjny.
5. Walka z drożyzną i stowarzyszenia konsumcyjne.
6. Sejmowa reforma wyborcza i wybory do sejmu.
7. Wybór Zarządu i Komisyi kontrolującej.
8. Prasa.
9. Sprawa organizacyi żydowskiej.
10. Wnioski.

Delegatów na kongres wybierają wszystkie miejscowości, mające komitety partyjne, w ten sposób: ogół towarzyszów wybiera na specyalnie w tym celu zwołanem poufnem zgromadzeniu partyjnem dwóch delegatów; w Krakowie i we Lwowie każdy okręg wyborczy wybiera w ten sam sposób po dwóch delegatów; każdy komitet miejscowy wysyła od siebie jednego delegata; każdy komitet obwodowy wysyła po dwóch delegatów; członkowie Zarządu partyjnego są członkami kongresu.

O dokonanych wyborach należy zawiadomić sekretarza Komitetu wykonawczego; mandaty mają być wystawione na blankietach, wydanych przez Komitet wykonawczy. Każdy mandat musi być opatrzony pieczęcią dotyczącego komitetu partyjnego i podpisany przez przewodniczącego i sekretarza komitetu, a mandaty delegatów, wybranych przez zgromadzenia partyjne, także przez przewodniczącego poufnego zgromadzenia, na którem wyboru dokonano.

Mandaty weryfikuje kongres.

Każdy uczestnik kongresu uiści przy wstępie na kongres 4 korony na pokrycie kosztów kongresu i otrzyma kartę uczestnictwa.

Kongres odbędzie się jako poufne zebranie na podstawie § 2 ust. o zgrom.

Prosimy komitety miejscowe i okręgowe o sporządzenie dokładnego sprawozdania z czynności partyjnych w czasie od 1 kwietnia 1906 do końca października 1907 r. (okres dziewiętnastu miesięcy).

Za podstawę sprawozdania posłuży kwestyonaryusz, który zostanie wszystkim komitetom przesłany. Sprawozdania muszą być nadesłane najdalej do dnia 15 grudnia b. r. na ręce sekretarza Komitetu wykonawczego, tow. Fr. Waligóry, Kraków, Wiślna 5.

Kraków, w listopadzie 1907 r.

Za Komitet wykonawczy polskiej partyi socyalno-demokratycznej:

Leon Misiołek
przewodniczący.

Dr Emil Bobrowski, Franc. Waligóra
sekretarze.

Uwaga. W poufnych zgromadzeniach partyjnych mogą uczestniczyć tylko członkowie polskiej partyi socyalno demokratycznej, opłacający podatki partyjne.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Wielka zabawa p. t. „Na złamanie karku!“** w połączeniu **z humorystycznem przedstawieniem** odbędzie się w sobotę d. 7 grudnia w Związku stow. rob. (Wiślna 5). Początek o godz. 8 wieczorem. Wstęp 60 h.

* **Chór robotniczy w Krakowie.** Ze względu na koncert ludowy dnia 15 grudnia uprasza się szanownych śpiewaków o bezwzględne regularne uczęszczanie na próby Chóru.

* **Posiedzenie krajowej komisyi zawodowej** odbędzie się w poniedziałek 2 grudnia o godzinie 7 wieczorem w lokalu Związku stow. rob. (ul. Wiślna 5).

* **Baczność murarze krakowscy!** We wtorek 3 grudnia o godzinie 5 po południu odbędzie się zgromadzenie poufne w Związku stow. rob. (ul. Wiślna 5).

* **Uroczysty wieczór ku uczczeniu pamięci Stanisława Wyspiańskiego** odbędzie się w Krakowie w przyszłym tygodniu. Szczegóły doniosą afisze.

* **Baczność krawcy krakowscy!** W poniedziałek 2 grudnia odbędzie się o godz. 8 wieczorem w Związku stow. rob. (ul. Wiślna 5) konferencya zawodowa z firm Szufy, Siemka, Lipczyńskiego, Jędrzejowskiego, Grabowskiego, Sourka i Ciołkowskiego.

We wtorek 3 grudnia o godz. 8 wieczorem odbędzie się w Związku slow. rob. (ul. Wiślna 5) ogólne zgromadzenie krawców damskich.

Porządek dzienny obu zgromadzeń: Obecne położenie robotników krawieckich a stanowisko organizacyi zawodowej.

* **Podgórze.** Staraniem Uniwersytetu ludowego im. Mickiewicza przy stowarzyszeniu „Postęp“ (Mały Rynek 4) założono kurs dla analfabetów (nauka czytania i pisania). Pierwsza lekcya odbędzie się w lokalu „Postępu“ w niedzielę 1 grudnia o godz. 3 po południu. Nauka bezpłatna. Zapisywać się na kurs może każdy.

* **Podgórze.** W lokalu stowarzyszeń robotniczych „Postęp“ (Mały Rynek 4) odbędzie się w niedzielę 1 grudnia wieczorek. Program: „Nikt mnie nie zna“, komedya A. Fredry. Tańce. Wstęp od osoby 40 h. Początek o godz. 7 wieczorem.

* **Wiedeński oddział Uniwersytetu ludowego im. Ad. Mickiewicza.** W niedzielę 1 grudnia o godz. 3½ po południu wygłosi odczyt inż. Edmund Libański p. t. „Podróż we wszechświat“ (z obrazami świetlnymi). Sala wykładowa „Wissenchaftlicher Klub“, I. Eschenbachgasse 9, I. piętro.

Kursa telegraficzne.

Budapeszt, 30 listopada. Pszenica na październik 13·01 do 13·02. Pszenica na kwiecień 11·20 do 11·21. Żyto na kwiecień 12·22 do 12·23. Owies na kwiecień 8·65 do 8·66. Kukurudza na maj 7·52 do 7·53. Rzepak na sierpień 17·10 do 17·20. Wszystko za 50 klg.

Oferty mierne. Chęć kupna mierna. Usposobienie ustalone. Pogoda: zmiennie.

Przepowiednia pogody.

Galicya zachodnia: Pogoda piękna, stałe wiatry, obniżenie ciepłoty, rano mgła.

WSPANIAŁE ZŁUDZENIE!



Zarejestrowany wzór. Prawna ochrona.

Najwspanialszą ozdobą na drzewko

która powinna się znajdować u każdej rodziny chrześcijańskiej, są moje ulepszone

przecudne dźwięki anielskie na drzewko Nr 1

całe metalowe z 6 pozłacanymi aniołkami, 30 cm. wysokie. Poręczenie za działanie bez zarzutu. Można umieścić natychmiast zarówno na bardzo małem jak i na bardzo wielkiem drzewku przez proste założenie. Ustawione na stole mogą służyć też za dzwonek. Umieszczone na ciepłym piecu działają także bez płomienia świec.

Wytworzone przez 3 świece ciepłe powietrze obraca kółko rozpędowe, a umieszczone na niem ulepszone młoteczki stalowe uderzają o 3 dzwoneczki, a przez to powstają piękne, srebrne dźwięki, które młodych i starych wprawiają w uroczysty, świąteczny nastrój.

Cena z pudełkiem i sposobem postępowania 1·50 K.

3 sztuki	4·25 K.	9 sztuk	12·— K.	36 sztuk	43·50 K.
4 „	5·50 „	12 „	15·— „	50 „	55·— „
6 sztuk	8·— „	24 „	29.— „	100 „	112·— „

Nr 2. Takiesame **dźwięki anielskie na drzewko, w wykonaniu bardzo okazałem, nadzwyczaj pięknie niklowane,** z kręconymi słupkami dzwonkowymi **i 3 wspaniale promieniejącymi kwiatami ze srebrnej lamety,** które po zapaleniu świec dają **cudne odbicie światła,** w pudełku wraz ze sposobem postępowania **2 K.**

3 sztuki . . .	5·50 K.	9 sztuk . . .	15·50 K.	36 sztuk . .	57·50 K.
4 „ . . .	7·25 „	12 „ . . .	20·25 „	50 „ . .	77·50 „
6 sztuk . . .	10·50 „	24 „ . . .	39·50 „	100 „ . .	150·— „



Najnowsza szklana ozdoba na drzewko

12 sztuk najstaranniej wybranych, w pudełku zapakowanych stosownie do wielkości i wykonania przedmiotów po —·40, —·60, —·70, —·80, 1·— 1·20, 1·50, 2·—, 6 sztuk w pudełku stosownie do wielkości i wykonania po —·75, —·90, 1·—, 1·20 K. Lameta (włosy aniołów), srebrna lub złota za kopertę —·10 K., **Tłucik do orzechów** 100 sztuk **—·20 K., łańcuszki z kul szklanych,** 1½ do 2 m. długie, stosownie do wielkości kul, **—·90, —·95, 1·20, 1·40 K. Świece na drzewko,** 24 w pudełku **—·50 K.,** większych 15 w pudełku **—·58 K.** świeczników tuzin **—·50 K.**

PREMIA GWIAZDKOWA. Każdy P. T. kupujący, który w czasie od 1 września do 30 listopada uczyni listowne zamówienie przynajmniej na 40 K., otrzyma za darmo jako **premię gwiazdkową budzik alarmowy Nr 4343 z tarczą w nocy świecącą i kalendarz na r. 1908 do przesyłki dołączone.**

Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy, niema więc ryzyka!

Wysyłka za zaliczką lub po otrzymaniu należytości. Najlepiej uskutecznić zamówienie na odcinku przekazu. Zamawiając listem lub kartą, **koniecznie trzeba** nadmienić, czy posyłka ma nastąpić za zaliczką, lub czy też należytość wysłano przekazem. **Leży to także w interesie każdego zamawiającego, ażeby zlecenie posłał przed 15 grudnia,** gdyż po 15 grudnia wskutek olbrzymiego nawału nie wysyła się pocztą tak szybko, jak przy zwykłym ruchu.

Zamówienia przesyłać więc wcześnie do firmy

Pierwsza fabryka zegarków w Brüx, Hanns Konrad c. i k. nadw. dostawca w Brüx Nr 1934 (Czechy).

Zażądać mego najnowszego katalogu głównego z 3000 odbitek, który przesyła się natychmiast za darmo opłacony.



5 KORON

prawdziwy szwajcarskiego systemu kotwicowy zegarek remontoar patent **Roskopf** z litem, mocnem, sprężynę zabezpieczoną mającem, szwajcarskiem wnętrzem kotwicowem w prawdziwej, plombą ochronną opatrzonej niklowej oprawie, z kopertą rytą, owalnym kabłąkiem 36 godzin idący (nie 12 godzinny zegarek) z ozdobnemi i złoconemi wskazówkami, **najdokładniej uregulowany, z 3 letniem poręczeniem na piśmie 5·—K.** 3 zegarki **4· — K,** ze wskazówką sekundową **6·— K,** 3 zegarki **17·— K.**

Bardzo obfity wybór w moim katalogu głównym.



Nr 7223. **Portmonetka** z jednego kawałka jasno-brunatnej skórki safianowej, wielka sakiewka, 4 przegródki, sprężynowy kabłączek wewnątrz, niklowy zameczek sprężynowy, 9 cm. długa, 6 cm. szeroka, **1·50 K.**

Nr 7202. **Tania, dobra portmonetka** z jednego kawałka mocnej gładkiej skórki, fałdowana, z wierzchem z najlepszej skóry, 4 przegródkami i schowkiem na bilety, 3 zameczki, 9 cm. długa, 6 cm. szeroka, **1·35 K. Lepsze portmonetki po 1·85, 2·10, 2·80, 3·10, 3·50, 3·80, 4·20 kor.** i droższe.

Proszę zażądać katalogu!

NA GWIAZDKĘ 1907!



Londyn i Nowy Jork nie os zęd ły **także stałego lądu europej.** i spowodowały wie ... fabrykę towarów srebrnych do oddania całego swojego zapasu za małe wynagrodzenie sił roboczych. Mam pełnomocnictwo do wykonania tego polecenia i wysyłam każdemu następujące przedmioty tylko za wynagrodzeniem

złr. 6·90, a mianowicie:

6 bardzo d. **noży stołowych** o prawdz. ang. ostrzach
6 ameryk. patent. **srebrnych widelców** jednolitych,
6 „ „ „ **łyżek,**
12 „ „ „ **łyżeczek do kawy,**
1 „ „ „ **chochlę,**
1 „ „ „ **chochelkę do mleka,**
6 angielskich **spodeczków Victoria,**
2 efektowne **lichtarze stołowe,**
1 **sitko do herbaty,**
1 bardzo piękne **sitko do cukru,**
42 przedmioty **razem tylko złr. 6·90.**

Wszystkie wyżej wymienione 42 przedmioty kosztowały dawniej 40 złr., a teraz można je nabyć za minimalną kwotę złr. 6·90. Amerykańskie patentowane srebro jest metalem na wskróś białem, które przez 25 lat zachowuje białość srebra, za co się ręczy. Na dowód, że ogłoszenie to nie polega **na oszustwie** obowiązuję się publicznie każdemu, komu się towar nie spodoba, zwrócić pieniądze bez jakichkolwiek trudności. Powinien każdy korzystać z tak dobrej sposobności i sprawić sobie ten **wspaniały garnitur,** który szczególniej nadaje się na

wspaniały podarek okolicznościowy i ślubny

tudzież dla **każdego lepszego gospodarstwa.** — Nabyć można tylko **u firmy**

A. HIRSCHBERGS

Eksporthaus v. amerik. Patentsilberwaaren WIEN, II., Rembrandsstr. 19/P. Telefon Nr 1459

Wysyłka na prowincyę za zaliczką lub po otrzymaniu należytości.

Do tego proszek do czyszczenia 10 ct.

Prawdziwe tylko ze znakiem jak obok (kruszec hygieniczny).

Wyciąg z listów uznania:

Z nadesłanego towaru bardzo jestem zadowolona. Krystynopol, Galicya. Siostra Joanna, przeł. Towarz. N. P. Maryi.

Kraków, 21 maja 1899. Posyłkę Pańską otrzymałem i jestem z niej tak zadowolona, że posyłam dalsze zamówienie. Księżna Amalia Czretwertyńska.

Trzy razy już sprowadzałem od Pana garnitury po 42 K i byłem każdym razem zadowolony, proszę mi zatem i tym razem przysłać jeszcze jeden garnitur. Jerzy hr. Dunin Borkowski, c. i k. szambelan, Zakopane. 12. 2. 1907.

Nawet najwybredniejszych smakoszy potrafią zadowolić

tutki cygaretowe

FRAM z watą „Salvesol-Noris"

Bibułka zrobioną jest z najdelikatniejszych włókien liści morwowych, więc nie dziwnego, że pali się lekko i równo, a dym jest łagodny i chłodny. Własności te podwyższa jeszcze umieszczona w ustniku

565 **„WATA SALVESOL"**

Nadaje się do tytoni lekkich, mniej do średnio-mocnych — wskutek swego nader delikatnego włókna roślinnego. Każdy palący tytoń, chcąc uniknąć zatrucia **nikotyną,** powinien palić tylko w cygarniczkach szklanych z watą „Salvesol".

Oryginalny pakiecik „Waty Salvesol" wystarcza na 200—400 papierosów lub cygar. — 1000 sztuk tutek „Fram" 3 Kor. 10 cygarniczek 1 K. 20 h. Pakiecik waty „Salvesol" 30 lub 60 hal.

Zakład przemysłowy wyrobów papierowych **„NORIS"**

Mr. W. Bełdowski, Kraków 7.

Proszę zawsze żądać wyrobu krajowego

Munka oszczędzające, jędrne mydło

z „nosorożcem" lub „kosą"

z pierwszej galicyjskiej parowej Fabryki mydła

SZYMONA MUNKA W ŻYWCU 8. 742

(Założonej w roku 1846). Próbki i cenniki darmo.



UWAGA!

Zwracam uwagę na ulepszony Gramofon z marką „Aniołek", który gra bez szmeru i całkiem wyraźnie.

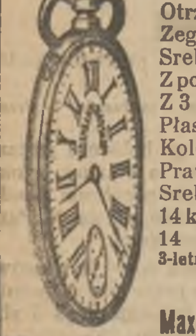
Proszę zażądać od firmy

Pierwszy krajowy skład hurtowny i częściowy Gramofonów i Fonografów

Józefa Wekslera

w Krakowie, Grodzka 71

najnowszego cennika Nr. 27 oryginalnych gramofonów Tow. Akcyjnego z marką „Aniołek", które uznane zostały za najlepsze na całej kuli ziemskiej. — Największy skład Gramofonów i płyt najnowszych zdjęć. — Części składowe zawsze na składzie. — Reperacye wykonywa się dokładnie i szybko. — Najnowszy gramofon „Touarm" z tubą kwiatową i 10 płyt podwójnych 35 złr. — Gramofony najnowszej konstrukcyi od 24 do 2400 K.



Nie kupuj pan zegarka

nie przeglądnąwszy poprzednio mego wielkiego cennika.

Otrzyma pan:	14 kar. złote pierśc. K 4·—
Zegarki Nik.-Rosk. K 3·—	Pend. zegary 70 cm K 7·—
Srebrny Roskopf. K 6·—	Z bic. dzwonu wież. K 10·—
Z podwójną koper. K 8·—	Z werk. muzyczn. K 12·—
Z 3 srebrn. kopert. K 10·—	Zegary z kukułką K 5·—
Płaskie stal. zegarki K 7·—	Zeg. z kuk. 8-dniow. K 6·—
Kolejowy Roskopf K 7·—	Budziki z 1 dzwon. K 2·40
Prawdz. „Omega" K 17·—	Z podw. dzwonk. K 3·—
Srebrne panc. łańc. K 2·—	Z świecącą tarczą K 3·20
14 kar. złote zegarki K 19·—	Budzik z dzwonem wież.
14 „ „ łańcuszki K 20·—	i wybijan. godz. K 6·—

3-letnia pisemna gwarancya. Za nieodpowiednie zwrot pieniędzy.
Wysyłka za pobraniem.

Skład zegarów i wyrobów złotych

Max Böhnel, Wiedeń IV, Margarethenstr. 27. Sądownie zaprzysiężony znawca.

649 Proszę żądać cennika z 5000 wzorami darmo i opłatnie.

Zawiadamiam

niniejszem Szanowną P. T. Publiczność, że **dnia 1 grudnia b. r.** otworzyłem w nowo odrestaurow. lokalu

Rynek gł. 12 i ul. Stolarska L. 9

(w przechodniej kamienicy)

PIWIARNIĘ

i polecam w szczególności wszelkie naturalne nalewki, wódki, koniaki, rumy, likiery, wina prawdziwe węgierskie i austryackie; wszystkie w najlepszym gatunku.

PIWO OKOCIMSKIE.

Wyborne marynaty wszelkiego gatunku w swoim czasie. Przekąski zimne i ciepłe. Obsługa szybka.

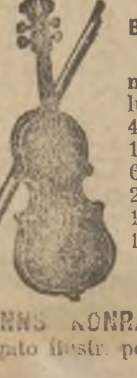
829 **Adolf Rose.**

W



FALCK & CO., HAMBURG 1.

Wysyłka czeskich instrumentów muzycznych



po najtańszych cenach fabrycznych

Bezpośrednio z fabryki nabywać można po cenach najtańszych.

Podług moich zobowiązań odnośne wysyłki zamawiający nie ryzykuje wcale, ponieważ na żądanie zamieniam towary lub też zwracam pieniądze. Skrzypce dla początkujących od 4·80, 5·50, 6·—, 6·80, 7·60, 8·60. Skrzypce koncertowe K 12·50, 14·—, 17·—, 20·50. Skrzypce solowe silne w tonie po K 50·—, 60·—, 80·—. Smyczki skrzypcowe po K —·80, 1·—, 1·40, 2·—, 2·40 i wyżej. Pikolo i flety solidnie wykonane K —·90, 1·60, 2·— i wyżej. Klarnety w najlepszej jakości po K 9·—, 11·—, 12·—, 14·—, i wyżej. Wysyłka za zaliczką **lub za** poprzedniem nadesłaniem należytości przez

Dom eksportowy towarów muzycznych

HANNS KONRAD, Nadworny dostawca, w Brüx Nr 466 (Czechy).

Bogato ilustr. polskie cenniki z przeszło 300 ryc. wysyła darmo i opłatnie.



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej

Oświęcim (dworzec)

sprzedaje bilety okrętowe do

Ameryki

I, II i III kl. dla parowców **statków** pospiesznych oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.

Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie.

...no znacznego podrożenia kaloszy

sprzedaje **największy dom obuwia** znanej w świecie firmy

Alfreda Fränkla Sp. kom.

w Krakowie, skład główny Rynek 14

Kalosze i Śniegowce  **po niebywale niskich cenach.**

Kalosze męskie . po złr. 2·25	Kalosze męskie „Slipery" po złr. 2·60
Kalosze damskie . po złr. 1·40	Kalosze damsk. „Slipery" po złr. 1·95
Kalosze dziecięce po złr. 1·15	Kalosze dla panienek . po złr. 1·30

Uwaga: Największy wybór męskich, damskich i dziecinnych bucików po niskich, stałych, fabryczn. cenach. Zastępca L. Steigler.

Najlepsze i najtańsze źródło!



Zwraca się uprzejmie uwagę, że od moich instrumentów muzyczn. nie płaci się cła, gdyż są krajowego wyrobu.

Gwarancya. Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.

Poleca najlepszą harmonię nr. 306¼ 10 klawiszy, 2 rzędy, 50 tonów, wielkość 31×15½ cm. K 7·90. Nr 307¼ 10 klawiszy, 3 rzędy, 70 tonów, wielkość 31×15½ cm. K 8·60. Nr 663¼ „Przyjaciel ludu harmonia" 10 klawiszy, 2 rzędy, 50 tonów, podwójne miechy, 3 rzędy trąbki, wielkość 31×15 cm. K 7·40. Lepsze harmonie po K 9·50, 10·20 12·—, 14.20, 16·50 i wyżej. Są w moim katalogu uwidocznione. Ręczy się za ładną i dobrą robotę. Wysyłka za pobraniem przez **c. k. nadworn. dostawcę**

Hanns Konrad

dom wysyłkowy towarów muzycznych

w Brüx Nr 652 (Czechy).

Główny katalog z przeszło 3000 wzorów wysyła na żądanie każdemu darmo i opłatnie. 594

Największa w kraju firma

R. PAWŁOWSKI

Kraków, Rynek 18



poleca swe znakomite, przez hafciarnie i pracownie krawieckie wypróbowane maszyny do szycia i haftu, którym żadne inne dorównać nie mogą.

Niezrównane w szyciu i niedoścignione w hafcie.

Żądajcie cenników.

Zakopane, Krupówki 7

„HYGEA"

Pensyonat dyetetyczny

[dawny Zakład Wodoleczniczy Dr. Chwistka, gruntownie odnowiony. Pokoje duże, słoneczne, ciepłe, wielkie sale oszklone do werandowania. **Wytworna kuchnia dyetetyczna, zabiegi wodolecznicze, masaż i gimnastyka w miejscu.** — Właścicielka i kierowniczka Marya Turzyn

Rzetelnym zasadom by nasze **OBUWIE** sprzedawać po względnie stałych, bezkonkurenc. niskich cenach, które są wybite na każdej parze, zawdzięcza nasza firma niedościgniona sławę!

Elegancki fason! Polecamy niżej podane gatunki! Nadzwyczajna jakość!

Buciki męskie na gumach gładkie lub okład. bardzo trwałe	złr. 3·50
Buciki męskie z gum. z b. d. skóry „Box" bardzo mocne i tanie	„ 4·60
Buciki męskie do sznurowania ze skóry b. mocnej, eleg. fason, na wysokich lub niskich obcasach	„ 3·75
Buciki męskie do sznurow. z b. d. skóry „Box" na wys. lub nis. obcas. m. fas.	„ 4·75
Buciki męskie ze skóry la Szewro goodyear szyte, na wysok. lub niskich obcasach najnow. fasony . .	„ 6·50
Buciki męskie ameryk. „American Style" do sznur. lub z gumami, czarne lub żółte, nie do zużycia .	„ 7·50
Buty męskie z cholewami w największym wyborze, ... od złr. 5·75 do	„ 12·—

Obuwie wszelkiego rodzaju, również dla chłopców, dzieci i panienek w największym wyborze.



Buciki damskie sznurow. na wysok. i nisk. obc. nadz. m. do codzien. użytku	złr. 3·25
Buciki damsk. sznur. ze zakomitej skóry „Box" na wysokich lub nisk. obcasach kapki lak. modne fasony . .	„ 4·25
Buciki damskie na wysokich lub niskich obcasach nie do zużycia	„ 3·40
Buciki damsk. sznur., z nadz. d. skóry „Box Calf", Goodyear szyte eleg. bucik spacerowy	„ 5·75
Buciki damskie sznurow., z najlepszego szewro, na wys. lub nisk. obcasach b. eleganckie Goodyear szyte	„ 6·—
Buciki damsk. zap. z najlep. szewro goodyear szyte, bardzo eleg.	„ 6·—
Półbuciki dam. szewr. lub lak. w róż. fas. najw. wybór od złr. 3·75 do	„ 6·—

Największy skład prawdz. rosyjskich kaloszy i śniegowców (znak ochronny „Trójkąt") jak również wyrobów po zdumiewających niskich cenach.

ALFRED FRÄNKEL, spół. kom.

Główny skład: Kraków, wyłącznie Rynek główny l. 14. Zastępca: L. STEIGLER.

Polski cennik na rok 190.



z przeszło 3000 ilustracyami wysyła na żądanie każdemu gratis i franko pierwsza fabryka zegarków w Brüx **Hanns Konrad** c. i k. nadworny dostawca w Brüx Nr 656 (Czechy). Zegarek niklowy rem. K 3, Syst. Roskopf Patent K 4, Oryginalny szwajcarski syst. Rozkopf Patent K 5. Zarejestrowany „Adler Roskopf" Nickel Anker Rem. K 7, pozłacany rem. z werk. „Luna" 8·50 K srebrny podwójne koperty rem. zaopatrzony pieczęcią c. k. urzędu prob. K 8·40, srebr. rem. podwkryty K 12·50, srebr. opancerzony z sprężyną 15 gr. ważący K 2·80, Ruski tula remont. z werk. „Luna" K 10·50, zegarek z kukułką K 8·50, budzik 2·90. z cyferbl. świecącym w nocy 3·30, kuchenny K 3. Do każdego zegarka 3 letnia pisemna gwarancya! Żadne ryzyko! Zamiana dozwolona albo pieniądze z powrotem. — Proszę zażądać polski cennik

---

MAGAZYN OBUWIA firmy Jungerwirth

572 znajduje się w Krakowie

tylko ulica Grodzka 43.

KRAKOWSKI

konc. zakład desinfekcyjny i czyszcz. mieszk.

pod firmą

„SANATOR"

zaopatrzony w nowe ulepszone przyrządy, przeprowadza pod fachowem kierownictwem desinfekcye po chorobach zakaźnych, czyści okna, portale, zapuszcza i froteruje posadzki oraz tępi owady. Ceny umiarkowane.

ul. Mikołajska L. 11, II. piętro.

Przy zamówieniach większych pewien opust.

Siedmioletnia praktyka przy prowadzeniu zakładu „Nuntius", oraz świadectw auznania od PP. lekarzy i stron prywatnych dają rękojmię sumiennego i szybkiego wykonania zamówienia.

Łaskawym względom P. T. Publiczności poleca się

Zarząd

Cerata i linoleum!!!

i wszelkie w ten zakres wchodzące artykuły w najlepszych gatunkach i w ogromnym wyborze. — Towary norymberskie, szczotkarskie, stalowe i skórzane. Artykuły tualetowe i kosmetyczne, prawdziwe paryskie, poleca firma

P. & A. NUSSBAUM

w Krakowie, ul. Dietlowska 41

[obok domu towarowego p. Abrahama Lindenbauma].

Ceny stałe, nader niskie. — Oryginalny kalodont Sarga sprzedaje się po 22 ct.



Nie trzeba sprowadzać z Wiednia,

bo u nas znacznie taniej!

DRUKARNIE KAUCZUKOWE „PERFEKT"

do samodzielnego wykonania różnych druków w cenie:

65 liter . . . 1 kor. — hal.	263 liter . . . 4 kor. 50 hal.
90 „ . . . 1 „ 40 „	385 „ . . . 6 „ — „
145 „ . . . 2 „ 80 „	468 „ . . . 7 „ — „
213 „ . . . 4 „ 20 „	820 „ . . . 12 „ — „

poleca najtańszy Zakład rytowniczy

MAKSA GLASERMANA, LWÓW,

753 ul. Sykstuska l. 17.

Zakład ortopedyczny i mechanoterapeutyczny Dr CHLUMSKIEGO, docenta Uniw. Jagiell.

Kraków, Rynek Kleparski 12. Telefon 540.

Przeszło 100 maszyn i przyrządów najnowszych systemów. Aparat Röntgena. Własny wyrób bandaży i aparatów.

Leczenie chorób stawów i kości, gośćca, reumatyzmu i artretyzmu, skrzywień kręgosłupa i kończyn.

Zjednoczone austryackie akcyjne towarz. żeglugi parowej

„AUSTRO AMERICANA"



Jeneralna ajencya dla Galicyi i Bukowiny oraz Zastępstwo austr. i p. n. LLOYDU

GOLDLUST i S-ka

Kraków, ul. Lubicz l. 8.

Jedyne towarzystwo żeglugi upoważnione reskryptem ministeryalnym z dnia 30 kwietnia 1901 do l. 2190 do ustanawiania ajentów i reprezentantów we wszystkich miejscowościach Austryi.

Regularna i bezpośrednia komunikacya

z Austryi do Ameryki, Kanady i t. d.

Trzymajmy się zasady: „swój do swego". Kto więc chce jechać niech się uda tylko do firmy krajowej:

Jeneralna Ajencya dla Galicyi i Bukowiny i sprzedaż kart okrętowych

GOLDLUST i Ska Kraków, Lubicz 7, naprzeciw dworca kolejowego. — Lwów, ul. Na Błonie 2. — Czerniowce, Brody, Nadbrzezie, Podwołoczyska, Szczakowa, oraz wszystkie prowincyonalne ajencye. 34

Budzik ze świecącą tarczą.



Z jednym dzwonkiem, zwyczajny .	K 2·40
Z 2 dzwonkami	K 3·—
Z świecącą tarczą	K 3·—
Marki J. Prima	K 4·02
Budzik z dzwonem wież. i wybijaniem	K 6·—
Budzik z muzyką	K 10·—

3-letnia pisemna gwarancya. Za nieodpowiednie zwrot pieniędzy. Wysyłka za pobraniem.

MAX BÖHNEL Wiedeń IV, Margarethenstr. 27.

Proszę żądać mój cennik z 5000 wzorami darmo i opłatnie. 650

Na raty

począwszy od 2 koron miesięcznie lub 1 korony tygodniowo można dostać wszelkie towary jakoto: materye na suknie, płótna, szyrtyngi, firanki, dywany, chodniki, portyery, kapy na łóżka i kołdry, oraz **ubrania męskie i żakiety damskie po bardzo niskich cenach** w handlu towarów bławatnych **A. M. Holzmana i J. Hirschberga** w Krakowie, ul. św. Agnieszki L. 3 (przy Stradomiu).

Nowa

polska fabryka tutek cygaretowych

„ŚWIT"

Lwów, ulica Miłkowskiego L. 2.

Odznaczona za wyroby swoje na wystawie przyrodniczo-lekarskiej i hygienicznej zjazdu Lekarzy i Przyrodników polskich — uchwałą z d. 25 lipca 1907 medalem bronzowym, rozszerzyła i zaopatrzyła się w doborowy towar najlepszej marki z najprzedniejszych fabryk francuskich i krajowych.

Z tytułu tego zjednuje sobie coraz szersze koła odbiorców nietylko w kraju, ale uzyskuje z każdym dniem silniejszy zbyt w wywozie do krajów południowych monarchii i poleca Szanownej Publiczności wyroby swoje jako tutki zdrowotne.

Wyrób krajowy. 798

Wszyscy są zdania

Amor

jest najlepszym środkiem do czyszczenia metalu

Wszędzie do nabycia.

Fabryka Lubszyński i Co., Berlin NO. 18.

Znana z dobroci od lat 50!



-MONOPOL-

HERBATA z RĄCZKĄ

DO NABYCIA W CAŁEJ GALICYI

JULIUSZ GROSSE

KRAKÓW, PAŁAC SPISKI

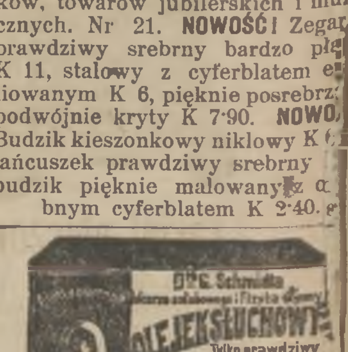
716

Popierajmy przemysł krajowy.



M. J. Holzera Wd. Marya Holzer

w Krakowie przy ul. św. Gertrudy L. (dawniej ul. Dietlowska 73) wysyła na żądanie darmo i opłatnie bogato ilustrowany CENNIK zegarów, zegarków, towarów jubilerskich i muzycznych. Nr 21. NOWOŚĆ! Zegarek prawdziwy srebrny bardzo płaski K 11, stalowy z cyferblatem emaliowanym K 6, pięknie posrebrzany podwójnie kryty K 7·90. NOWOŚĆ! Budzik kieszonkowy niklowy K 6, łańcuszek prawdziwy srebrny ... budzik pięknie malowany z ... bnym cyferblatem K 2·40.



Popierajmy przemysł własny!

PIERWSZA KRAJOWA PAROWA FABRYKA

KAPUSTY KISZONEJ

Telefon Nr. 337 **Antoni Siekacz i S-ka** Adres dla telegr. Siekacz Kraków

w Krakowie, ulica Biskupia L. 11

poleca

Kapustę kiszoną znanej dobroci I. gatunku	Kapustę kiszoną znanej dobr. z jabłkami
„ „ „ „ II. „	„ „ „ „ w główkach
„ „ „ „ z kminkiem	po cenach najtańszych.

Usługa rzetelna i skora. Wysyłkę uskuteczniamy odwrotnie.

Wyroby nasze przewyższają wszelkie inne — i morawskie — co do dobroci i trwałości. Dowód, iż z roku na rok wysyłka na Morawy i zagranicę się zwiększa.

Ponieważ zdarzyły się w ostatnim czasie wypadki, iż wyroby nasze zostały podrobione, albo inna kapusta, mniej wartościowa, za naszą sprzedawana, przeto prosimy P. T. Publiczność zważać przy zakupnie na naszą firmę i markę ochronną „Krakowianka" rządowo zastrzeżoną i żądać tylko naszej kapusty, którą wysyłamy w oryginalnych szaflach, zaopatrzonych firmą i marką ochronną „Krakowianka".

717

Popierajmy przemysł własny!

Popierajmy przemysł własny!

Popierajmy przemysł własny!

KINEMATOGRAF



Bardzo interesujący dla dzieci i dorosłych również do użycia jako „latarnia magiczna" z 3 ko... obrazami paskowymi (films) i 6 szklanych ... zów 3½ cm szerokich, ... lampa, reflektor i kompletne objaśnienie na kartonie **koron 16.** Przez ten kinematograf mogą tak przez młodych jak i starszych mile widziane żywe obrazy przedstawione na ścianę. Mechanizm bardzo prosty i pojedynczy tak, że każde dziecko może go bardzo łatwo poznać. — Zamawiać należy wprost u c. i k. Nadworny Dostawca

Hanns Konrad

Dom przesyłkowy w Brüx 660 (Czechy). Bogato ilustrowany polski cennik kinematografów, latarń magicznych, maszyn parowych, mechanicznych zabawek przesyła na żądanie darmo i opłatnie.